

SZCZĘSNY WACHHOLZ (Kraków)

REFORMA CHŁOPIKA W RZECZYPOSPOLITEJ KRAKOWSKIEJ W ŚWIETLE DOKUMENTÓW ARCHIWALNYCH.

I

Traktat wiedeński, dodatkowy z 3 maja 1815 r.¹ dotyczący Krakowa i zawarty między Austrią, Rosją i Prusami powołał postanowieniem art. XI do życia komisję, nazwaną później włościańską. Zadaniem jej było urządzić „w dobrach duchownych i narodowych prawa własności i powinności włościan w sposób najodpowiedniejszy dla podniesienia i poprawy ich bytu“, czyli dokonać tzw. usamowolnienia ich, jak to określano w aktach urzędowych i publicystyce Wolnego M. Krakowa^{1a}.

Położenie ówczesnego chłopca na obszarze Wolnego Miasta było, wyrażając się ogólnie, ciężkie. Rozpisywany przez rządy feudalne, pogrążony w ciemnocie, także w odniesieniu do gospodarki rolnej, był istnym wołem roboczym, pracującym na cudzym i do cudzej kieszeni.

Zacznijmy od zwięzłego szkicu ówczesnych powinności pańszczyźnianych. Jako wstęp posłużyć może najlepiej protokół, wciągnięty „sposobem oblaty do Urzędu i Ksiąg Sądowych Rektorskich Szkoły Głównej Koronnej... Akademii Krakowskiej“ z 16 maja 1792 r. dotyczący powinności inwentarycznych, czyli pańszczyźnianych włościan z podkrakowskiej wsi, Bienczyce².

¹ D'Angebert (Leonard Chodźko i Noailles), *Recueil des traités, conventions et actes diplomatiques concernant la Pologne 1762—1862*, Paryż 1862, s. 675—682. — Gaetan Flassan, *Histoire du Congrès de Vienne*, Paryż 1829, Tom III, s. 138—149. — F. Martens, *Recueil des traités et conventions conclus par la Russie avec les puissances étrangères*, Petersburg 1876, Tom III, s. 358—369. — Johann L. Klüber, *Acten des Wiener Congresses in den Jahren 1814 und 1815*, Erlangen 1815—1835, Tom V, s. 138—149. — Wacław Tokarz, *Pomniki prawa Rzeczypospolitej Krakowskiej 1815—1818*, Kraków 1932, s. 3—9. — Janina Bieniarz, *Rzeczpospolita Krakowska 1815—1846*, Wybór źródeł, Wrocław, Bibl. Nar. Nr 138, Seria I. s. 10—17.

^{1a} Pojęcie „usamowolnienie“ nawiązuje widocznie do instytucji prawa rodzinnego, pod które podciągnąć chciano poddańczo-pańszczyźnianą zależność feudalną. Znajdowało to niekiedy wyraz w ówczesnych wypowiedziach jak np. Stanisława Wodzickiego, który uważał chłopów za „dzieci i to źle wychowane“ (porównaj rozdz. II). Podkreśla to znamienne ogólny charakter reformy, wypływającej z woli czynników rządzących.

² WAP Kraków, Akta Komisji Włościańskiej Skontrum 1952, WM. Nr 485.

Bieńczyce były własnością probostwa S. Florjana, którego obsada (prawo prezenty) należała do akademii krakowskiej. W protokole tym czytamy: „Każdy kmieć ma odrabiać bydłem od S. Woyciecha do S. Michała po pięć dni w tydzień, od S. Michała do S. Woyciecha także bydłem po cztery dni w tydzień. Półrolnicy od S. Woyciecha do S. Michała po dni dwa i pół w tydzień bydłem. Zagrodnicy według swego żądania do dalszego iednak wymiaru gruntów odrabiać będą pieszo od S. Jana do S. Michała po cztery dni w tydzień, od S. Michała do S. Jana po trzy dni w tydzień, chałupnicy więksi, którzy oprócz ogrodów mają gronta odrabiać powinni na mocy inwentarza 1706 roku po dwa dni w tydzień. Chałupnicy mnieysi, którzy mają ogródki bez gruntów, i bierą po zagonów cztery pod jęczmin od S. Jana do S. Michała po dwa dni w tydzień, od S. Michała do S. Jana po dniu iednym. Chałupnicy którzy bez ogrodów i gruntów, którzy biorą po zagonów cztery pod jęczmin po dniu iednym odrabiać powinni przez cały rok. Kątnice które nie biorą po zagonów cztery pod jęczmin są wolne odrobienia dnia w tydzień, do plewienia iednak, grabienia siana i ugrabowania sadów, na mocy rzeczonego Inwentarza wychodzić powinny“. Według zaś inwentarza tejże wsi z r. 1813 odrabiali kmiecie po 211 dni pańszczyzny ciągłej w roku, półrolnicy pańszczyzny ciągłej od 105 i $1\frac{1}{2}$ dni do 211 dni, zagrodnicy po 208 dni pańszczyzny pieszej, chałupnicy więksi po 104 dni pańszczyzny pieszej, mnieysi od 52 do 104 dni, komornicy po 52 dni.

Kmiecie posiadali w Bieńczycach od 20 do 30 morgów roli i od 3 do 5 morgów ogrodu, półrolnicy od 15 do 24 morgów roli i od 2 do 3 morgów ogrodu, zagrodnicy od 10 do 19 morgów roli i od 1 do 2 morgów ogrodu. Chałupnicy więksi posiadali od 3 do 12 morgów roli i od 1 do 2 morgów ogrodu. Chałupnicy mnieysi, odrabiający po 104 dni pańszczyzny, posiadali po kilka morgów roli i od 1 do 3 morgów ogrodu, zaś odrabiający pańszczyznę po 52 dni w roku, byli bezrolni i posiadali tylko ogrody. Komornicy posiadali małe ogrody od stu do kilkuset sążni³.

Prócz pańszczyzny ciągłej (tj. bydłem) i pieszej świadczyli chłopci bieńczyccy według wspomnianych aktów jeszcze daniny roczne w naturze na rzecz pana wsi. Kmieć dawał 2 kapłony, 30 jaj, 6 łokci przędzy; półrolnik 1 kapłona, 15 jaj i 6 łokci przędzy. Zagrodnicy oddawali po 6 łokci przędzy, podobnie chałupnicy więksi. Cała gromada bieńczycka dostarczała ponadto 1 stróża na noc do dworu oraz do pilnowania kop w polu w czasie żniw tylu stróżów, ile zaszła potrzeba⁴.

Przytoczone świadczenia pańszczyźniane w Bieńczycach nie należą bynajmniej do najwyższych wśród wsi, których dotyczył przepis art. XI

³ Tamże.

⁴ Tamże.

traktatu wiedeńskiego. W Luboczy⁵ (własność klasztoru Norbertanek) świadczył każdy kmieć 260 dni pańszczyzny ciąglej, prócz tego 3 kapłony, 1 kure, 53 jaj, 12 łokci przędzy oraz czynszu ziemnego 11 złp. 22 gr. Zagrodnicy byli obowiązani do odrabiania od 156 do 208 dni pańszczyzny pieszej, nie licząc danin w naturze. W Giebułowie i Trojadynie⁶ (własność klasztoru Wizytek) każdy kmieć świadczył 260 dni pańszczyzny ciąglej, prócz tego 3 dni tzw. powabów do żniw w roku, dalej 4 kapłony, 30 jaj, 12 łokci przędzy oraz czynszu ziemnego 3 złp. Zagrodnicy świadczyli od 156 do 208 dni pańszczyzny pieszej oraz daniny w naturze. W Zesławicach i Kantorowicach⁷ (własność klasztoru Cystersów) kmieć obowiązany był do pańszczyzny ciąglej w ilości 234 dni rocznie itp.

We wsiach, które stanowiły własność narodową, niemniej w niektórych duchownych świadczenia pańszczyźniane były niższe, niekiedy nawet dość znacznie. We wsi narodowej Bolechowicach⁸ odrabiali półrolnicy po 156 dni pańszczyzny ciąglej, ćwiertnicy czyli ćwierćrolnicy po 78 dni. Zagrodnicy odrabiali od 78 do 156 dni pieszych. Prócz tego wszyscy świadczyli w naturze. W Kłokocynie, Pasiece i Kępie⁹ (klucz narodowy Czernichowski) najwyższy wymiar pańszczyzny wynosił 130 dni. W Czyżynach i Łęgu¹⁰ (własność klasztoru Cystersów) świadczył kmieć 156 dni pańszczyzny ciąglej, zaś w Kobylanach i Brzezince¹¹ (własność kapituły katedralnej w Krakowie) półrolnicy byli obowiązani do 65 dni pańszczyzny ciąglej i 26 dni pańszczyzny pieszej każdy, zagrodnicy zaś odrabiali od 78 do 156 dni pieszych, chałupnicy od 26 do 52 dni.

Przejdźmy z kolei do zagadnienia oświaty w masach chłopskich. Szkół początkowych przy powstaniu Rzplitej Krakowskiej mogło być na całym jej obszarze co najwyżej kilkanaście, z czego oczywiście lwia część przypadała na miasto Kraków. W sprawozdaniu bowiem o stanie kraju, złożonym przez senat rządzący izbie reprezentantów w grudniu 1818 r.¹² podano, iż szkół początkowych istniało wtedy w ogóle 43, z czego w roku 1817/18 założono 27. Za tym w r. 1816 było ich zaledwie 16 na całym obszarze Wolnego Miasta.

Szkoły mieściły się poza obrębem miasta Krakowa w zwykłych domostwach wiejskich. Stwierdziło to znów sprawozdanie senackie z grudnia 1819 r. wyrażając się dosłownie, że budynki szkolne „małemi tylko są

⁵ WAP Kraków, Akta Kom. Włośc. Skontr. 1952, WM. Nr 496.

⁶ WAP Kraków, Akta Kom. Włośc. Skontr. 1952, WM. Nr 492.

⁷ WAP Kraków, Akta Kom. Włośc. Skontr. 1952, WM. Nr 517.

⁸ WAP Kraków, Akta Kom. Włośc. Skontr. 1952, WM. Nr 486.

⁹ WAP Kraków, Akta Kom. Włośc. Skontr. 1952, WM. Nr 489.

¹⁰ WAP Kraków, Akta Kom. Włośc. Skontr. 1952, WM. Nr 490.

¹¹ WAP Kraków, Akta Kom. Włośc. Skontr. 1952, WM. Nr 495.

¹² Dz. Rozp. Rząd. z r. 1819.

wieśniaczemi chatkami tymczasem najmowanemi". W rezultacie dla braku szkół lub miejsca w nich według tego samego sprawozdania zaledwie 2419 dzieci wiejskich korzystało z nauki szkolnej na ogólną liczbę 6771. Zatem 4352 dzieci wiejskich, czyli ponad 60% do szkoły nie uczęszczało w ogóle¹³.

Jeżeli chodzi o ludność wiejską już dorosłą, to analfabetyzm był regułą. W protokole z 15 sierpnia 1817 r.¹⁴ dotyczącym zebrań chłopskich w Dąbiu, Grzegórkach, Piaskach i Beszczu w związku z usamowolnieniem, wszyscy chłopi podpisali się znakami ręcznymi. Inwentarze powinności pańszczyźnianych w tzw. państwie tenczyńskim¹⁵, które były okresowo potwierdzane przez włościan poszczególnych wsi wykazują stuprocentowy analfabetyzm. I tak w r. 1830 na 50 podpisujących się wszyscy byli analfabetami, w r. 1831 wszyscy podpisujący w liczbie 59 położyli w inwentarzu znaki ręczne, zamiast podpisów. W roku 1832 i w latach następnych do roku 1845, to jest pokąd inwentarze sięgają, stan pozostał taki sam¹⁶. Podobny obraz dają akta spadkowe włościan¹⁷, w których podpis własnoręczny chłopa jest zjawiskiem wręcz wyjątkowym, niemniej akta komisji włościańskiej¹⁸, to znaczy mieszczące się w nich prośby gromad o usamowolnienie, protokoły lustracji powinności inwentarycznych itp.

Na ogromne braki szkolnictwa wiejskiego i to w latach już późniejszych uskarżał się inspektor instytucji naukowych, Adam Czapski. Po raz pierwszy w piśmie skierowanym 12 października 1828 r.¹⁹ do senatu i ponownie w memoriale, złożonym komisji włościańskiej z daty 14 marca 1830 r.²⁰ w którym podniósł, że szkoły początkowe mimo upływu lat „nie istną dotąd z swoimi lokałami do chlewów dla bydła podobnemi... z sposobem uczenia z oziębłością“ na skutek lichych płac nauczycieli. Bo istotnie płace nauczycieli wiejskich były niskie. Według statutu urządzającego szkoły początkowe z 11 lipca 1817 r.²¹ płaca nauczyciela na wsi wynosiła 600 złp. rocznie, zaś zastępcy nauczyciela, a do szkół wiejskich mianowano właśnie przeważnie zastępców, 300 złp., czyli od 25 do 50 złp. miesięcznie. Prócz tego w dobrach narodowych i duchownych w miarę

¹³ Dz. Rozp. Rząd. z r. 1820.

¹⁴ WAP Kraków, Akta Kom. Włośc. Skontr. 1952, WM. Nr 482.

¹⁵ W skład państwa tenczyńskiego wchodziło w tym okresie 33 wsi i miasteczko Nowa Góra.

¹⁶ WAP Kraków, Akta gosp. Potockich Nr 177, 178, 182, 189, 190, 191, 192.

¹⁷ WAP Kraków, Akta spadkowe włościan. Skontr. 1952, WM. Nr 574, 575.

¹⁸ WAP Kraków, Akta Kom. Włośc. WM. Nr 483, 484, 485, 486, 488, 493, 505, 506, 513, 514.

¹⁹ WAP Kraków, WMK. III—3. Misc. 1828. XIII.

²⁰ WAP Kraków, Akta Kom. Włośc. Skontr. 1952, WM. Nr 527.

²¹ Dz. Rozp. Rząd. z r. 1817.

ich urządzania otrzymywał nauczyciel dzięki komisji włościańskiej kawałek gruntu pod ogród. W rezultacie trudnił się zajęciami ubocznymi, zbywając „z oziębłością“, jak się wyraził Czapski, obowiązki nauczyciela²². Taki stan utrzymywał się jeszcze w r. 1835. W tym bowiem roku dozór główny szkół początkowych podał w memoriale jako „przyczyny główne tamujące podźwignięcie się instrukcyi publicznej“ w szkołach początkowych, położonych w okręgu Woln. Miasta „powszechny brak uposażenia szkół w domy zdadne do uczenia“²³ oraz szczupłe pobory nauczycielskie.

Wreszcie opilstwo było zdecydowaną plagą ludności wiejskiej w Rzp. i-tej Krakowskiej i było dziełem właścicieli propinacji, którzy sprzedawali wódkę nie tylko w karczmach, ale nawet w straganach przenośnych, ustawianych po wsiach w dni świąteczne przy drogach, które wiodły do kościołów²⁴.

Zwalczał tę plagę rząd, ale w sposób nieudolny, a raczej nieszczerzy. W okresie od r. 1817 do r. 1845 wydał aż 7 rozporządzeń, dotyczących szynków i sprzedaży wódki, które odnosiły się jednak przeważnie tylko do miasta Krakowa, nie licząc dwu ustaw, uchwalonych w tej materii przez izbę reprezentantów i kilku pomniejszych obwieszczeń. Całą tę akcję rządową charakteryzuje najlepiej akt, który stanowił jej początek, tj. obwieszczenie senatu z 12 sierpnia 1816 r.²⁵ i drugi, który ją zakończył,

²² W dziełku *Krakau und ein Blick über seine Grenzen*, Lipsk 1844, wydanym anonimowo przez Rudolfa Kämpfa, określił Kämpf sytuację nauczycieli w Wolnym mieście jako dobrą w porównaniu ze stosunkami zagranicznymi tj. ze stosunkami panującymi w Prusach, bo Kämpf z Prus pochodził. Między innymi Kämpf zauważył, że zajęcia nauczycieli trwa tylko pół roku, gdyż począwszy od kwietnia żadne dziecko wiejskie już do szkoły nie uczęszcza z powodu zajęć gospodarskich i nauczyciele trudnią się w tym okresie czym innym. Kämpf nie poparł swego twierdzenia przykładami ilustrującymi ówczesną siłę kupna złotego. Tymczasem według obliczenia inż. Szczepana Humberta, który w r. 1827 zapisał swój majątek w kwocie 60.000 złp. na cele stypendjalne (*Program popisów Instytutu Technicznego 1834—45*, Sprawozd. z r. 1841, Bibl. Archiwum U. J. Nr 64), koszt utrzymania 1 studenta wynosił w tym czasie 300 złp przez okres 10 miesięcy. Jeżeli się uwzględni, że nauczyciel był z reguły obarczony rodziną, to pobory w kwocie 300 złp. a nawet 600 złp. rocznie nie były bynajmniej wystarczającymi. Późniejsze statuty szkolne z lat 1834 i 1840 stanu powyższego w sposób istotny nie zmieniły. Brak lokali szkolnych i niskie płace nauczycieli stwierdza również Ludwik Ręgorowicz, *Szkolnictwo W. M. Krakowa w dobie kuratorji Józefa Załuskiego*, Warszawa 1930 str. 145—7 i 149—50. oraz Ludwika Trzcinska, *Szkolnictwo ludowe w Rzeczypospolitej Krakowskiej*, Kraków 1907, str. 33—5 i str. 37.

²³ Archiwum U. J., Rkp. 363. Wynika to również z opisów budynków szkolnych, znajdujących się w aktach szkół pocz. WAP. Kraków, Skontr. 1952, WM. Nr 29, 32, 37, 42, 45, 46, 47, 49, 51, 52, 53.

²⁴ Bibl. Jag. 15029/III/ 445. ulotka *Uwagi z powodu listu p. F. W.* (Franc. Węzyk — mój dop.) do p. Hechell...

²⁵ Dz. Rządowy z r. 1816. Nr 7.

tj. rozporządzenie z 24 lutego 1845 r.²⁶. Obwieszczeniem z r. 1816 zakazano zabaw w karczmach przy muzyce w dniu powszednie, gdyż ludzie się bałamuca i „służebni... marnotrawią czas usłudze gospodarzy oddać się powinny”. We wstępie zaś do rozporządzenia z 24 lutego 1845 r. wyjaśnił senat, że dlatego podnosi cenę za kwaterkę wódki zwykłej do 6 gr i słodkiej do 10 gr, ponieważ zbyt niska cena w mniejszych posiadłościach Wolnego Miasta „działa na szkodę praw propinacyjnych posiadłościom większym służących i zachęca uboższą klasę ludzi do wypicia trunku tego częstokroć nad potrzebę i miarę”. A więc przytoczone przepisy podyktowane były przede wszystkim, już to interesami panów pańszczyźnianych, już to właścicieli propinacji. Natomiast zagadnienie tężyzny fizycznej ludności potraktowano w nich raczej mimochodem. To też dopiero akcja, podjęta przez osoby prywatne zahamowała do pewnego stopnia postęp pijaństwa²⁷. Stało się to pod koniec istnienia Rzplitej Krakowskiej.

II

Pomysł częściowej naprawy opisanych stosunków chłopów w Rzplitej Krakowskiej z ograniczeniem jednak do dóbr narodowych i duchownych wyszedł w czasie kongresu wiedeńskiego z otoczenia²⁸ cara Aleksandra I. Na pomysłe tym mogły odbić się wpływy odgórnego reformy chłopskiej, zapoczątkowanej nieco wcześniej w Prusach (edykty z lat 1807 i 1811),

²⁶ Dz. Praw z r. 1845.

²⁷ Ogłoszenia i notatki w Gazecie Krakowskiej Nr 67, 93, 237 z 1839, Nr 93, 112, 131 z 1844. — *Krakau und ein Blick über seine Grenzen* str. 89—96. — Wiktor Kopff, *Wspomnienia z ostatnich lat Rzeczypospolitej*, Bibl. Krak. Nr 31, Kraków 1906, str. 66—8. — *Człowiek nauki taki jakim był*, Pamiętniki prof. U. J. Fryderyka Hechla, Kraków 1939, Tom II, str. 211—3, 246, 271—2. — Stefan Kieniewicz, *Ruch chłopski w Galicji w 1846 roku*, Wrocław 1951, str. 72 i n.

²⁸ „Zasługa praktycznego poruszenia tych zagadnień — pisze Hipolit Gryn-wasser, *Pisma*, Tom II, Wrocław 1951, str. 51, — w dobie tworzenia Królestwa Kongresowego przypadła wielkiemu generałowi włościan Kościuszcze“, który „zjednał dla pomysłów emancypacyjnych cesarza Aleksandra I i księcia Adama Czartoryskiego“. Czartoryski poruszył potrzebę poprawy losu chłopów w memoriale, przedłożonym w r. 1814 carowi Aleksandrowi w Chaumont (tekst memoriału, WAP Kraków, Czart. Rkp. 5239).

W kwestii inicjatywy Kościuszki istotnym jest list, pisany przez Kościuszkę do cara Aleksandra z daty Berville 9. 4. 1814, którego tekst podał d'Angebert op. cit. str. 599. Porównaj także: Korzon, *Kościuszkę*, Kraków 1894, str. 527. — Zofja Kirkor-Kiedroniowa, *Włościanie i ich sprawa w dobie organizacyjnej i konstytucyjnej Królestwa Polskiego*, Kraków 1912, str. 393. — Bolesław Limanowski, *Historia demokracji polskiej w epoce porozbiorowej*, Wyd. II, Warszawa—Kraków 1922, Część I, str. 151. — Jan Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski*, Tom II, Poznań 1950, str. 34.

które oznaczały początek wstąpienia na tzw. pruską drogę rozwoju kapitalizmu w rolnictwie.

Także w Ks. Warszawskim pod koniec jego istnienia zwrócono uwagę na sprawę chłopską, jako na zagadnienie aktualne, które należało rozwiązać pod kątem widzenia interesów szlachty obszarniczej. Komitetowi reformy, który powołano w r. 1814 dla zaprojektowania zmian ustrojowych, polecono także zastanowić się nad środkami, zmierzającymi do poprawy losu chłopów i do umożliwienia im stopniowego osiągnięcia niezależnego bytu²⁹. Na posiedzeniach tego komitetu uchwalono w dniach 28 sierpnia, 12 i 15 września 1814 r. projekt listu okólnego do rad departamentalnych, powiatowych, do trybunałów etc. w tej sprawie, przedłożony przez członka komitetu Horodyskiego w oparciu o projekt Godlewskiego. Komitet pismem z 31 sierpnia 1814 r.³⁰ oznajmił Lubeckiemu, ówczesnemu zastępcy ministra spraw wewnętrznych, iż doręczy mu tekst ankiety w sprawie włościańskiej, celem rozesłania jej do rad terenowych, sądów, a także do znaczniejszych dominiów, które mają odpowiedzieć na pytania zawarte w ankiecie. W piśmie tym zauważono, iż „niemasz przyczyny tego taić, że póty Kray nasz smutna niedola uciskać będzie... póki stan właścicielski, stan szlachecki sam swemi rękami przy pomocy rządu z korzeniami nie wyrwie z ziemi polskiej tych fałszywych zasad, z których cała podległość i nędza włościan swóy biorą początek“³¹.

W dyskusji nad ankietą³² zabrał między innymi głos wysłuszony profesor akademii krakowskiej, późniejszy senator Rzpltej Krakowskiej

²⁹ WAP Kraków, Czart. Rkp. 5233 (komplet protokołów komitetu reformy od 4. 7. 1814 do 15. 6. 1815).

³⁰ PAN Oddz. Kraków, Rkp. 1413.

³¹ PAN Oddz. Kraków, Rkp. 1413. Cytowane pismo z 31. 8. 1814 wraz z *Myślami do podniesienia bytu włościan polskich i podania im środków dojścia stopniami do niepodległości bez szkody właścicieli oraz Punktami w materji wydobywania włościan z terażniejszego stanu* (por. przypis 32), ogłoszono w Dz. Departamentowym Krakowskim Nr 123 z 1. 10. 1814. Pismo z 31. 8. 1814 podpisane jest przez Czartoryskiego i za zgodność przez Bielskiego. *Myśli* i *Punkta* podpisane są za zgodność przez Bielskiego.

Natomiast mimo poszukiwań we wszystkich naszych bibliotekach publicznych nie zdołałem odnaleźć cytowanej przez Rutkowskiego w spisie bibliograficznym *do Historji gospodarczej Polski*, Tom II, Poznań 1950. na str. 462, monografji Czartoryskiego p. t. *Myśli dążące do zamiaru polepszenia bytu włościan polskich*, Warszawa 1814. Sądzę, że wspomniana przez Rutkowskiego monografia będzie się pokrywać w każdym razie treściowo z obwieszczeniem w Dz. Departamentowym Krakowskim z 1. 10. 1814.

³² WAP Kraków, Czart. Rkp. 5234. *Punkta w materji wydobywania włościan z terażniejszego stanu* (dopisek na marginesie „zredagowane przez W. Horodyskiego“). 1. Podać myśl, jak wolność terażniejsza włościan prawem 21 grudnia 1807 roku opisana dałaby się obrócić na pożytek włościan i iak by należało urządzić stosunki włościańskie względem właścicieli w czasach terażniejszych z uwagą na

i członek komisji włościańskiej, Feliks Radwański, który w broszurze, napisanej w jesieni 1814 r. zaś drukiem wydanej w rok później³³, stwier-

porządek wewnętrzny i zapobieżeniem próżniactwu i opuszczeniu mieszkań i gospodarstw włościańskich. 2. Determinować powinności pańszczyźniane, robotę lub opłatę do trzymanych przez włościan gruntów tak pod względem ilości, iako gatunku i położenia ziemi ze ścisłym zachowaniem stosunków wartości pracy, łożoney na potrzebę dworską, do czystego dochodu iaki być może z posiadanych gruntów przez różne gatunki rolników, oraz okryślić granice tych powinności iakie sprawiedliwie mogą być wymagane. 3. Według gatunku rolników, i według gatunku gruntów przyjmując w nich trzy tylko podziały ogólniejsze na dobre, średnie i podłe, determinować miarę podatku i ciężaru publicznego, iaki z tych gruntów z uwagą na proporcją ich rozległości od Rządu sprawiedliwie wymaganym być może. 4. Obmyśleć sposoby, iakimi włościanie nabyć by mogli od właścicieli załogi gospodarskie. 5. Podać myśli względem ubezpieczenia własności osobistej rolnika włościanina. — Odnaczyć wzajemne należytości i powinności między klasą właścicielską i włościańską, i wytknąć stosunki między włościaninem a panem, pod względem władzy zwierzchniej, i obowiązku takowej ulegania. — Podać projekt do policyi wieyskiej czyli do dozoru czuwającego nad porządkiem mieyscowym w każdej włości. — Podać myśli do zapewnienia włościanom nie kosztowney i prędkiej sprawiedliwości w sporach między nimi a właścicielami, między samemi włościanami iedney włości, i z mieszkańcami wsi ościennych. — N. p. 1) Czy nie mógłby być ustanowiony w każdej parafii sąd wieyski złożony z wóyty i ławników, wybranych przez samych włościan dla rozsądzania sporów potocznych między włościanami, mając do tego przepisany sobie łatwy i krótki, i kosztów nie wymagający sposób postępowania, z wolnym odwołaniem się do Kommissyów Porządkowych Woiewódzkich, i daley do wysokich Instancyj w przedmiotach większey wagi. — 2) Czy dla rozstrzygnięcia sporów między włościaninem a panem nie dałby się zaprowadzić sąd przysięgły rolniczy złożony z sędziego pokoju, z plebana, z iednego dziedzica zaleconego dobrym prywatnym rządem i sprawiedliwym obchodzeniem się ze swemi włościanami oraz z dwóch wóytów z ościennych włości wezwanych. — Podać przytem projekt do Prawa Kardynalnego, iakie Rząd i ustawy krajowe włościanom zaręczyć powinny. 6. Podać myśli, iakich środków i sposobów Rząd Naywyższy z swojej strony użyć ma w celu przeprowadzenia włościan do lepszego stanu i nabycia własności gruntowej. — 7. Podać plan do urządzenia gospodarstw włościańskich, oraz determinować ilość gruntu w każdym gatunku ziemi, iaka iest potrzebna dla iednego gospodarza aby ten stanął w dobrym bycie, i był zdolny dobrze gospodarować, rolę uprawiać, utrzymywać dostateczny warsztat gospodarski, wypłacać przywiązane do gruntu należytości, i zbierać czysty dochód oraz fundusze na dalszą reprodukcję. — Nie może rolnik być opatrzonym w potrzebną siłę ekonomiczną, ieśli będzie miał mało gruntu, nie może także doskonale uprawić ziemi ieżeli mieć iey będzie za wiele i nad siły swoje. — Zdaie się, że im więcej byłoby po włościach dobrze co do miary utrafiionych gospodarstw włościańskich, tem większe z takowego układu w ogólnem krajowem gospodarstwie, wyniknęłyby korzyści, i stan kwitnący i błogosławiony dla całego kraju. — Przyjęto na Sessyi dnia 15-go Września 1814“. Tekst powyższej ankiety podał także Radwański w broszurze *Myśli Feliksa Radwańskiego*, (patrz poniżej przypis 33), jednakże w układzie dość znacznie od oryginału odbiegającym.

³³ *Myśli Feliksa Radwańskiego... Tyczące się Punktów ku wyprowadzeniu ludu wieyskiego ze stanu podległości przez JO. Xiążęcia JMCi Lubeckiego zastępcę Ministra Spraw Wewnętrznych Xięstwa Warszawskiego Urzędowi Administracyjnemu*

dził wprawdzie, że istnieją przeszkody co do podniesienia ludu wiejskiego, niemniej wypowiedział się za rozpoczęciem tego dzieła. „Bo — wyraził się na str. 9 swej książeczki — pókiż mówić będziemy lud nasz nie iest usposobiony do używania tych swobód, które im należą“. Powołał się przytym na przebudowę ustroju rolnego podkrakowskiej wsi Bronowic Wielkich, której dokonała akademja krakowska, dzieląc grunty tej wsi na działły i wypuszczając je chłopom za czynszem. Wspomniał również, że także on sam w swojej wiosce postąpił podobnie.

Eksperyment bronowicki według Radwańskiego powiódł się ku obojłnemu zadowoleniu. Był bowiem chłopów po podziale ziemi „stał się w kilku latach . . . daleko lepszym“, zaś akademja osiągnęła dochód z Bronowic w kwocie 9,522 złp. czyli w porównaniu z poprzednim, wynoszącym 6.000 złp. o 3.522 złp. wyższy.

Ale głos Radwańskiego należał do mniejszości. Obszarnicy byli przeważnie przeciwnikami zamierzonej reformy³⁴. Nie brakło nawet poglądów, które żądały rewizji postanowień konstytucji Ks. Warszawskiego, głoszących wolność osobistą włościan³⁵. Jeżeli chodzi o te nastroje właśnie, to nader wymowną i pouczającą jest polemika, jaka w kilka lat później, w r. 1819 rozwinęła się na łamach „Pamiętnika Warszawskiego“, na skutek artykułu Szymona Barankiewicza pt. „Myśli o wieczystych dzierżawach dóbr rządowych“³⁶. Barankiewicz był przeciwnikiem zniesienia pańszczyzny i jej zamiany na czynsz twierdząc, że „pańszczyzniana robocizna nie iest przyczyną nędznego stanu włościan“ i przewidując, że „za-

i innym krajowym Władzom i Ciałom politycznym do odpowiedzi podanych na prełtce zebrane — Kraków 1815.

³⁴ WAP Kraków, Czart. Rkp. 5234 i 5235 zawierają odpowiedzi na ankietę komitetu reformy. Znaczną przewagę odpowiedzi negatywnych nad pozytywnymi wykazują departamenty poznański, bydgoski, kaliski, warszawski, natomiast departament lubelski wyróżnia się nastawieniem pozytywnym. Przyczyny tej różnicy poglądów wyjaśnił Grynwasser op. c. str. 53—54, różnicami w kulturze rolnej, jakie istniały między północno-zachodnią, a południowo-wschodnią połacią kraju. W ogólnym wyniku stwierdzić należy, że górują odpowiedzi negatywne, przy czym podkreślam, że w kwestii nabycia własności gruntowej przez włościan szereg odpowiedzi było właściwie wymijających.

Analizę odpowiedzi na ankietę przeprowadzili: Kirkor-Kiedroniowa op. c. str. 206—54. — Stanisław Grabski *Zarys rozwoju idei społeczno-gospodarczych w Polsce od pierwszego rozbioru do r. 1831*, Przegląd Polski, Rok. XL, Kwart. I, 1905, str. 287—9. — Władysław Grabski *Historja wsi w Polsce*, Warszawa 1929, str. 277—8. — Aleksander Świętochowski, *Historja chłopów w zarysie*, Tom II, Lwów—Poznań 1928, str. 132—58. — Paweł Bobek, *Przegląd dziejów chłopu polskiego*, Kraków 1934, str. 129—32. — Rutkowski op. c. Tom. II, str. 34—5.

³⁵ Por. Rutkowski, op. c. Tom II, str. 35.

³⁶ „Pamiętnik Warszawski czyli Dziennik Nauk i Umiejętności“, Tom XIV z r. 1819, str. 184—253.

miana oney na czynsz pieniężny nie tylko nie iest zdolną polepszyć go, ale nawet w dzisiejszych stosunkach kraiu polskiego, pogorszyłaby iego dolę i ogólnego rolnictwa". Barankiewicz wyraził się przy tej sposobności ujemnie o chłopach, nazywając ich zabobonnymi, zacofanymi, leniwymi.

Przeciwko tym poglądom wystąpili członkowie komisji włościańskiej Wolnego Miasta, a to Jan Drake³⁷, Feliks Radwański³⁸ oraz pracownik tejże komisji Leonard Królikiewicz³⁹, którzy nie tylko krytykowali charakterystykę chłopą, podaną przez Barankiewicza, ale oczywiście także jego negatywne stanowisko wobec reformy, będącej w toku w Rzpltej Krakowskiej. Królikiewicz powołał się przytym także na dobre wyniki oczyszczowania chłopów, osiągnięte już dawniej, przed 30 laty, na obszarze ówczesnego województwa krakowskiego, wymieniając wsie: Bronowice, Biskupice, Raclawice i Świątniki oraz w innych częściach Polski⁴⁰.

W polemice zabrał również głos anonimowy zwolennik Barankiewicza. Ów anonim wyraził się między innymi w sposób znamieny, że na skutek usamowolnienia „wieśniak ieszcze bardziej się rozpie i spróżniaczy, a szlachcic straci chęć przemysłu. Proszę widzieć — dodał w tym miejscu, odwołując się do sytuacji w Wolnym Mieście — co za skutki iuz to usamowolnienie jakobińskie wydało“.

Na szczególną wzmiankę zasługują poglądy Stanisława Wodzickiego. Wszak Wodzicki był prezesem senatu Wolnego Miasta, czyli szefem rządu Rzpltej Krakowskiej i to przez długi okres czasu, bo od r. 1815 do stycznia 1831 r. Oto w odpowiedzi z 15 października 1814 r. na ankietę komitetu reformy wyraził się następująco: „... włościan naszych uważać w dzieisiejszym ich stanie można iak dzieci i to źle wychowane... Nie przeczę,

³⁷ Jan Drake, *Uwagi nad myślami umieszczonymi w Pamiętniku Warszawskim*, Nr 6 z miesiąca czerwca: *O wieczystych dzierżawach dóbr rządowych*, Pamiętnik Warszawski, Tom XV, z r. 1819, str. 194—215.

³⁸ Feliks Radwański, *Uwagi nad myślami o wieczystych dzierżawach dóbr rządowych w Polsce przez Szymona Barankiewicza... podanymi*, Pamiętnik Warszawski, Tom XV, z r. 1819, str. 215—78.

³⁹ Leonard Królikiewicz, *Uwagi nad pismem p. t. Myśli o wieczystych dzierżawach...*, Pamiętnik Warszawski, Tom XV, z r. 1819, str. 347—91.

⁴⁰ Literatura ówczesna dotycząca sprawy chłopskiej w Polsce była obszerną. Ograniczam się do podania jedynie tych autorów, którzy poruszali stosunki Wolnego Miasta, jak wspomniani Barankiewicz, Drake, Królikiewicz, Radwański albo prace swe pisali wzgl. wydali w Krakowie. Do tych ostatnich należeli: Józef J a r o ń s k i, *Projekt o polepszeniu losu włościan polskich*, Kraków 1814. — Józef S o ł t y k o w i c z, *O przyczynach wewnętrznych i najbliższych, tudzież zewnętrznych i dalszych nędzy naszych włościan z wyłożeniem sposobów zniszczenia tychże przyczyn i ich skutków*, Kraków 1815. — J K B. (Jan Kanty Bartł) *Jeszcze nasi włościanie*, Nowa Polska, Nr 99, z 14. 1. 1831.

⁴¹ Wyimek z listu w materij dzierżaw wieczystych pisanego do Redaktora Pamiętnika, Pamiętnik Warszawski, Tom XV, z r. 1819, str. 278—80.

że zbyt wiele ziem trzymają niektórzy właściciele... i nie tracę nadziei, że temu się zaradzi, ale niechże się to stanie bez wstrząśnienia“⁴². Zaś nieco później w liście z 29 stycznia 1822 r. pisanym do Marcina Bade-niego, ówczesnego ministra sprawiedliwości Królestwa Polskiego uważał, iż „naiem w robociźnie w zastępstwie pieniędzy, których teraz w kraiu niema, nie iest poddaństwem“ i był zdania, że reformę należy odroczyć do czasu, gdy „przywrócony zostanie handel, zakwitną rękodzieła, wycho-dowi pieniędzy położy się tamę“⁴³.

Barankiewicz, krytykując reformę krakowską, wyraził obawę, aby dzieło usamowolnienia włościan, dokonujące się na obszarze Rzpltej Kra-kowskiej nie posłużyło za wzór dla ewentualnej, podobnej reformy na terenie Królestwa Polskiego. Wyraźnie to na wstępie swego artykułu za-znaczył⁴⁴. Chodziło zatem Barankiewiczowi o to, aby reforma, chociaż była tak nieznaczna i nie znosiła przewagi obszarników, nie upowszechniła się na ziemiach polskich i by powołana w Rzpltej Krakowskiej komisja włośc-iańska pozostała instytucją wyłącznie lokalną. Tak się też stało, reformy dokonano tylko w Wolnym Mieście i to postawiło je w odmiennej sytuacji w kwestii chłopskiej w porównaniu z Galicją i Kró'estwem Polskim.

Komisję włościańską w Rzpltej Krakowskiej powołał do życia prze-pis art. XI traktatu dodatkowego z 3 maja 1815 roku. Jej zakres i sposób działania określiła najpierw instrukcja dyplomatyczna z 4 lipca 1815 r.⁴⁵ podając w § 14, ustęp 2, zwięzłe zasady, których komisja miała się trzymać. Szczegółowym rozwinięciem tych zasad zajęła się instrukcja z 12 marca 1816 r.⁴⁶ wydana przez komisję organizacyjną⁴⁷. Ta instrukcja zawierała przede wszystkim postanowienia o treści zasadniczej. I tak polecała ko-misji włościańskiej w § 4 obudzić „w włościanach dóbr skarbowych i du-chownych żywą chęć posiadania własności gruntowej, rozwinąć przemysł rolniczy i handlowe spekulacye“. Za jeden „z ważnych szrodków do pozy-

⁴² WAP Kraków, Czart. Rkp. 5234.

⁴³ PAN Oddz. Kraków, Rkp. 1696 c.

⁴⁴ Barankiewicz, op. c., str. 186.

⁴⁵ Tokarz, op. c. na str. 15—22 podaje tekst instrukcji dyplomatycznej.

⁴⁶ Tekst tej instrukcji: WAP Kraków, WMK. I—2 w języku polskim na kartach 49—51, w języku francuskim na kartach 53—6 oraz w języku polskim w aktach Kom. Włośc. Skontr. 1952 WM Nr 530 w księdze czynności Kom. Włośc. z lat 1816—17.

⁴⁷ Komisja organizacyjna złożona z komisarzy, Sweerts-Sporka z ramienia Austrii, Miączyńskiego z ramienia Rosji i Reibnitz z ramienia Prus była czynną w Wolnym Mieście w okresie 1815—1818. Ułożyła tzw. konstytucję rozwiniętą z 11 września 1818 r., wydała szereg statutów i zorganizowała pierwsze władze. W skład komisji wchodzili również 3 przedstawiciele ludności miejscowej, a to Józef Grodzicki jako przedstawiciel szlachty, ks. Wincenty Łańcucki jako przedstawiciel duchowieństwa i Walenty Bartsch jako przedstawiciel mieszczaństwa.

skania własności wiodących“ uznała w § 5 „skasowanie pańszczyzny t. i. obrócenie iey na czynsz, który iżby miał zbliżony do ceny produktów walor, należy tenże zapewnić w osepie dwóch gatunków zboża t. i. żyta i jęczmienia, pierwszego w $\frac{3}{4}$, drugiego w $\frac{1}{4}$ iako najmniej ulegających zmianie swej wartości“. Instrukcja uznała także „za szrodek do nabycia własności prowadzący rozdzielenie . . . całych lub części gruntów folwarcznych pomiędzy włościan“, przy czym za maximum „bonitowanego“ gruntu uznała 40 morgów chełmińskich, zaś określenie minimum, zależnego „od miejscowych okoliczności“ pozostawiła uznaniu komisji włościańskiej. Następnie instrukcja polecała niedopuszczenie „warunków, któreby się sprzeciwiały wolności osobistej i takowe uchylić natychmiast jeżeli gdzie exystują“.

W zakresie już bardziej szczegółowym wskazywała instrukcja na konieczność walki z nałogiem pijaństwa, jako „jedną z największych zawał, lepsze mienie włościan tamujących“, urządzenie po wsiach magazynów zbożowych, ustanowienie wzajemnej powinności dopomagania sobie przy budowie budynków „przypadkiem gwałtownym zniszczonych“, zaprowadzenie ubezpieczeń na wypadek gradobicia, zarazy na bydło, od pożaru. Nakazywała dalej zniesienie wspólnot pastwiskowych, o ile możności służebności leśnych, w końcu uregulowanie dziesięcin wytycznych ^{47a}.

Nader istotnym, acz na pozór mogło się wydawać inaczej i zrazu tak się też miarodajnym czynnikiem w Wolnym Mieście wydawało, był przepis § 16 instrukcji, który polecał komisji włościańskiej porozumiewanie się z senatem rządzącym, zaś senatowi ściśle stosowanie się do zasad komisji. Owo podkreślenie autorytetu komisji włościańskiej uczyniło z komisji organ od senatu rządzącego właściwie niezależny. To też logicznym już tylko następstwem tego przepisu była sugestia, uczyniona ze strony komisji organizacyjnej za pośrednictwem jej członka i delegata Rosji, Ignacego Miączyńskiego i to dwukrotnie w ciągu 1817 roku. Miączyński poddawał senatowi, aby w przyszłości, gdy komisja organizacyjna opuści Wolne Miasto, komisja włościańska nie podlegała senatowi w ogóle, lecz przedstawicielom państw opiekuńczych, tj. rezydentom. Jednakże senat za każdym razem odpowiadał, iż komisja powinna zależeć od rządu krajowego, a nie od zespołu obcych dyplomatów ⁴⁸.

^{47a} Postanowienia te pozostały przeważnie martwą literą. Prócz uregulowania dziesięciny wytycznej tj. przemiany na osep pieniężny wzgl. w ziarnie utworzono jeszcze w r. 1821 kasę wsparcia dla włościan usamowolnionych. Kasa wsparcia udzielała pożyczek w przypadkach klęsk elementarnych i dla pokrycia wydatków, związanych z budową budynków gospodarskich. Pożyczki były oprocentowane na 1% i spłacalne w ratach rocznych w ciągu 20 lat. (WAP Kraków, WMK. IX—12 i WMK. IX—13).

⁴⁸ WAP Kraków, WMK. IV—2 Nr. obr. 399 z r. 1817 i WMK. IV—3 Nr. obr. 923.

Jakaż była geneza tego tak wyjątkowego postanowienia, które uczyniło komisję włościańską władzą samodzielną? Tokarz w memoriale przedstawionym komisji archiwalnej m. Krakowa w roku 1911 w sprawie wydawnictwa dla upamiętnienia setnej rocznicy powstania Rzpłtej Krakowskiej, był zdania, że nadano komisji włościańskiej „wyjątkową swobodę ruchów“ z tej samej przyczyny, dla jakiej powołano na jej pierwszego prezesa, Marcina Badeniego, późniejszego ministra w Królestwie Polskim dla jakiej przesyłano opracowania komisji namiestnikowi tegoż Królestwa, a członek komisji organizacyjnej z ramienia Rosji najbardziej się jej działalnością interesował. Chodziło mianowicie o to, że reforma podjęta w Wolnym Mieście była „próbą, obliczoną w istocie na Królestwo Polskie“⁴⁹.

Argumenty Tokarza mają niewątpliwie swą wagę, ale nasuwa się co najmniej przypuszczenie, że mogły w tym przypadku odegrać rolę także inne względy. Feliks Radwański we wspomnianej już broszurze zwalcza jako oszczerstwo pogląd cudzoziemców, a zwłaszcza rządu austriackiego, jakoby właściciele obszarów ziemskich w Polsce cechowała „żądza panowania nad ludem wiejskim“. Jeżeli się gdzieś przejawiała, twierdzi Radwański, to tylko wyjątkowo. Otóż wydaje się możliwym, że dwaj niemieccy członkowie komisji organizacyjnej, a to przedstawiciel Austrii, Sweerts-Spork i Prus, Reibnitz podzielali właśnie zdanie, które Radwański nazwał oszczerstwem. W takim razie woleli zapewnić komisji włościańskiej niezależność od senatu rządzącego, który w znacznej większości składał się podówczas z przedstawicieli obszarników i dlatego też pragnęli po swym wyjeździe z Krakowa związać komisję włościańską z przedstawicielami państw opiekuńczych, to znaczy z rezydentami.

Za domniemaniem nieufności wobec senatu w kwestii włościańskiej przemawiałoby również postanowienie z 28 września 1833 r.⁵⁰ wydane przez komisję reorganizacyjną⁵¹, która przybyła do Wolnego Miasta z ramienia państw opiekuńczych dla dokonania zmian w jego ustroju w tymże roku 1833. W owym postanowieniu bowiem wyraziła się komisja reorganizacyjna, iż jest „przekonana o dobrych chęciach senatu“, zaś równo-

⁴⁹ Tokarz, op. c., str. IV. Pogląd ten potwierdzają wywody Barankiewicza.

⁵⁰ WAP Kraków, WMK. V—118.

⁵¹ Komisja nadzwyczajna, zwana reorganizacyjną składała się z komisarzy Pflügla z ramienia Austrii, Tęgoborskiego z ramienia Rosji i Forckenbecka z ramienia Prus. Pracowała nad reorganizacją Rzpłtej Krakowskiej od marca do września 1833 r. Ona też wspólnie z powołanym przez siebie komitetem, złożonym z senatorów Grodzickiego i Jacka Mieroszewskiego, z obywateli ks. Łańcuckiego, Jana Mieroszewskiego, Ludwika Sobolewskiego, Antoniego Hoeltzla i Jana Wenzla (nota Kom. Reorg. z 29. marca 1833 r. WAP. Kraków, WMK. III—7.) ułożyła tekst nowej konstytucji z 30. maja 1833 r.

cznie, że zna „gorliwość i zupełne oddanie się, z jakimi członkowie kommisyyi włościańskiej poświęcają w sposób tak nieinteresowny talenta i światła swoje przedmiotowi ich powołania“. Ów zwięzły zwrot o dobrych chęciach senatu brzmi podejrzenie. Jest jak gdyby życzeniem raczej, aby tak było, aniżeli stwierdzeniem faktu, że tak już jest wzgl. że tak było. Jest tym bardziej podejrzany, jeżeli się uwzględni, jak w zgola innym tonie i innymi wyrazami wypowiedziała się komisja reorganizacyjna o pracy komisji włościańskiej, którą oskarżył właśnie wówczas senat o błędy, popełnione w toku akcji usamowalniającej włościan. Tedy nieufność do senatu, jeżeli chodzi o kwestię włościańską i to pomimo odmiennego jego składu trwała nadal^{51a}.

Prócz tego mocarstwa opiekujące się Rzpłtą Krakowską tj. Austria, Rosja i Prusy pragnęły niewątpliwie wywierać wpływ na stosunki wewnętrzne Wolnego Miasta, wygrywając konflikty klasowe na swoją rzecz, do czego nadzór nad reformą włościańską nastroczał szczególną sposobność. Owa tendencja do kontrolowania działalności organów Wolnego Miasta przejawiała się do roku 1831 niemal wyłącznie właśnie w stosunku do komisji włościańskiej. Inaczej po roku 1831. Pojawiła się bowiem wówczas nowa instytucja w postaci konferencji rezydentów, która przeobraziła się wnet w stałą władzę, przełożoną nie tylko nad komisją włościańską, ale także nad rządem Rzpłtej Krakowskiej, to znaczy nad senatem. Podkreślić nadto wypada, że owo uniezależnienie komisji włościańskiej od władz krajowych Wolnego Miasta znalazło także wyraz zewnętrzny w pieczęci, którą się komisja włościańska posługiwała. Pieczęć zawiera bowiem w polu środkowym inicjały AFFW czyli pierwsze litery imion monarchów państw opiekuńczych (Aleksander, Franciszek, Fryderyk Wilhelm)⁵².

Nie ma już natomiast racji Tokarz⁵³, o ile ogranicza zainteresowanie ze strony państw opiekuńczych, w szczególności Rosji, działalnością komisji włościańskiej tylko do okresu 1815—1818. W rzeczywistości bowiem było inaczej. Działalnością komisji interesowały się niewątpliwie Prusy i to bieżąco, bo jak wiemy sprawa włościańska była tam już aktualna od r. 1811, bo w roku 1823 wydał rząd tychże Prus tzw. ustawę regulacyjną, urządzającą stosunki włościan w Wk. Księstwie Poznańskim. Interesowała

^{51a} Nieufność mogła polegać nie tylko na obawie przed sabotowaniem reformy przez niechętny jej senat, ale także na niedowierzaniu, by słabe władze Wolnego Miasta potrafiły dać sobie radę ze zwalczaniem oporu chłopskiego, który mógł przerodzić się w powstanie i ogarnąć ziemie sąsiednie. Reforma w postaci pewnych ulg dla rozładowania sprawy chłopskiej musiała się narzucić zaborcom, tworzącym miniaturową Rzpłtą Krakowską.

⁵² Odbitki tej pieczęci znajdują się w aktach WAP Kraków, WMK. I—12. F. 6, 1815—16.

⁵³ Tokarz, op. cit., str. V.

się tą działalnością Rosja, także po roku 1818, co wynika z korespondencji ministra sekretarza stanu Sobolewskiego z Badenim. W liście z 5 kwietnia 1820 r. zapewnił Sobolewski, że krakowską komisję włościańską zachowa „w baczney pamięci“ oraz w liście z 7 czerwca tegoż roku, iż podjął „kroki dla zabezpieczenia trwałości skutków prac teyże kommissyi“^{53a}. Ale na tym nie koniec. W protokole senatu Wolnego Miasta z 15 grudnia 1835 r.⁵⁴ zanotowano, że konferencja rezydentów zażądała porozumienia się senatu z komisją włościańską w kwestiach spornych, gdyż „Dwory ujrzałyby z prawdziwą satysfakcją doprowadzoną do końca pracę kraj ten mocno interesującą, która pod bezpośrednią ich opieką rozpoczętą została“. A więc państwa opiekuńcze nie przestały się interesować sprawą włościańską w Rzpltej Krakowskiej także po roku 1818.

Zgodnie z zapowiedzią, zawartą w § 14 instrukcji z 12 marca 1816 r. wydała komisja organizacyjna również przepisy z 21 maja 1816 r.⁵⁵ co do zamiany tzw. dziesięciny wytycznej na osep wieczysty. Obie wspomniane instrukcje, a zwłaszcza instrukcja z maja 1816 r. noszą wyraźne piętno wpływu Ignacego Miączyńskiego, członka komisji organizacyjnej.

Miączyński był autorem monografii pt. *Rozprawa o dziesięcinach z projektem przemiany snopowych*, napisanej w r. 1812 i wydanej w Krakowie w r. 1816⁵⁶. W tej rozprawie zgodnie ze stanowiskiem kanonistów

^{53a} PAN Oddz. Kraków, Rkp. 1673.

⁵⁴ WAP Kraków, WMK. IV—24, Nr. obr. 4007.

⁵⁵ Dz. Rozp. Rząd. z r. 1816 i akta komisji włościańskiej, WAP. Kraków, Skontr. 1952, WM. Nr. 519.

⁵⁶ Wydanie z r. 1816 zawiera przedmowę do rady departamentu Kaliskiego i tekst instrukcji z 21. 5. 1816. Miączyński czytał tę pracę na posiedzeniu Tow. Naukowego w Krakowie w ciągu 1817 r. (Gazeta Krakowska Nr 16 z 23. 2. 1817), skutkiem czego wyszła ponownie drukiem w „Roczniku Tow. Naukowego“, Tom II, z 1817 r., jednakże bez wspomnianych dodatków.

Na podkreślenie zasługuje, że prezes senatu Wodzicki w swych pamiętnikach (*Pamiętniki*, Kraków 1888, str. 54) wyraził się o rozprawie Miączyńskiego ujemnie, a przy tym ze zwykłym sobie lekceważeniem prawdy także co najmniej nieściśle. „Więcej mu zabierała czasu (tj. Miączyńskiemu — mój dop.) — pisze Wodzicki — jego nieszczególna Rozprawa o dziesięcinach, niżeli sprawy krakowskie“. Zważywszy, że praca była napisana w r. 1812 i wydrukowana po raz pierwszy już w r. 1816, tedy nie mogła zaprzętać Miączyńskiego do tego stopnia, iżby zaniedbywał obowiązki członka komisji organizacyjnej. Że tak nie było, dowodzą akta komisji organizacyjnej, dowodzi również fakt, że Miączyński był stałym obrońcą interesów senatu, a zwłaszcza prezesa Wodzickiego wobec swych kolegów w komisji. Może właśnie dlatego „odwdzińczył“ mu się Wodzicki w pamiętnikach, gdy na tejsze str. 54 wyraził się o nim ponadto, „nie odpowiadał w zupełności warunkom swego stanowiska“.

Miączyński napisał ponadto *Uwagi nad teraźniejszym stanem rolnika pod względem ceny zbóż i wydatków jego*, *Radzie Departamentowej Kaliskiej przez członka tejsze Ignacego Miączyńskiego podane w miesiącu lutym 1810 roku*, Warszawa 1811.

określił dziesięcinę, jako „pewną ilość dochodów ziemskich, należących ministrom kościoła“. Podając takie określenie zaznaczył, że pierwotnie dziesięcina oznaczała dziesiątą część dochodów i jako tzw. dziesięcina wytyczna, snopowa zabierała obciążonemu nią co dziesiąty snop zboża. Tak było w Polsce. W rezultacie stawała się dziesięcina wytyczna bodźcem do rozlicznych przestępstw, popełnianych na szkodę pana dziesięcinnego (decymatora), niemniej zniechęcała rolników do pracy, hamowała postęp kultury rolnej itp. Omówiwszy ujemne następstwa dziesięciny snopowej, wypowiedział się Miączyński zdecydowanie przeciwko tej daninie i proponował jej przekształcenie na osep w zbożu, liczony w $\frac{3}{4}$ w życie i w $\frac{1}{4}$ w jęczmieniu. Ten jego wniosek, a także inne mieszczą się w obu wspomnianych instrukcjach dla komisji włościańskiej⁵⁷.

III.

Pierwszym prezesem komisji włościańskiej był Marcin Badeni, acz bardzo krótko. Powołała go komisja organizacyjna 1 grudnia 1815 r., zaś koniec jego urzędowania przypadł już na sierpień 1816 roku⁵⁸. Był tedy prezesem zaledwie 8 miesięcy. Jego długoletnim następcą, bo do końca czerwca 1828 roku został ks. Karol Skorkowski, który okresowo stawał w ostrej opozycji do senatu i izby reprezentantów i był przez tę izbę zwalczany. Po Skorkowskim objął przewodnictwo Franciszek Piekarski i sprawował je do czerwca 1833 r. Ostatnim prezesem komisji był Aleksy Wężyk.

W pierwszym składzie komisji pod przewodnictwem Badeniego zasiadali jako członkowie, ks. Skorkowski, Wincenty Siemieński, Feliks Radwański, Ludwik Morsztyn, Jan Drake, Konstanty Popiel⁵⁹. Jednakże już 13 sierpnia 1816 r. na prośbę komisji włościańskiej powołała komisja organizacyjna dalszych członków, a to Franciszka Piekarskiego, Jana Wielopolskiego, ks. Teodora Sołtyka oraz Józefa Mateckiego⁶⁰. Wreszcie

⁵⁷ Miączyński nie był pierwszym u nas zwolennikiem przeobrażenia dziesięciny wytycznej na osep, płacony w pieniądzu. Wyprzedził go między innymi Tadeusz Czacki *O litewskich i polskich prawach*, Warszawa 1800, Tom I, str. 315—324 oraz *O dziesięcinach w powszechności a szczególnie w Polsce i Litwie i o koniecznej potrzebie utworzenia snopowej dziesięciny na osep zbożowy*, Warszawa 1801 i 1802. Zagadnienie dziesięciny i jej przemiany poruszył również Jaroński, op. c., na str. 8.

⁵⁸ Badeniego powołano wówczas do sądownictwa Królestwa Polskiego. W r. 1820 mianowano go ministrem sprawiedliwości tegoż Królestwa.

⁵⁹ Protokół komisji organizacyjnej z 1 grudnia 1815 r. WAP Kraków, WMK. I—1. Tokarz op. c. str. 69.

⁶⁰ Protokół komisji organizacyjnej z 13 sierpnia 1816 r. WAP Kraków, WMK. I—3. Tokarz op. c. str. 176.

20 sierpnia 1818 r. powołała komisja organizacyjna tuż przed opuszczeniem Krakowa jeszcze Floriana Straszewskiego⁶¹.

Po wyjeździe komisji organizacyjnej obsadzania miejsc, opróżnionych przez śmierć lub zrzeczenie się dokonywał wprawdzie po myśli § 17 instrukcji z 12 marca 1816 r. senat, lecz kandydatów podawał przewodniczący komisji włościańskiej i tych senat powoływał. W ten sposób mianowano w lutym 1829 r. Franciszka Paszkowskiego, Aleksego Wężyka i Macieja Rembowskiego⁶² oraz w latach następnych w miarę ubytków, Jana Bartla, Adama Czapskiego, ks. Przybylskiego, Padlewskiego, ks. Antoniego Walczyńskiego i Wincentego Lebowskiego⁶³.

W swej akcji opierała się komisja włościańska oczywiście na instrukcji z 12 marca 1816 r. Jednakże postanowienia te wymagały jeszcze dalszego objaśnienia. Dokonała tego sama komisja włościańska, opracowując zasady swego postępowania⁶⁴. Określiła w nich przede wszystkim sposób przeliczania 3½ garncy żyta, które instrukcja z 12 marca 1816 r. przepisała w § 5 jako równowartość 1 dnia pańszczyzny ciągłej, — na pieniądze w kwocie 1 złp. 23 i ¼ gr. Mianowicie obliczono średnią cenę żyta z okresu ostatnich 25 lat, co polecał cytowany przepis § 5 instrukcji tj. z okresu 1791—1815, przy czym przeliczono ceny z obowiązującej w latach 1796—1809, na obszarze ziemi krakowskiej waluty austrijskiej (tzw. bankocetle wiedeńskie) tak, iż ostateczna, średnia cena za korzec żyta wyniosła 16 złp. 7 i ½ gr. Korzec jęczmienia obliczono w ten sam sposób na 10 złp. 20 i ¼ gr.

Dzień pańszczyzny pieszej oszacowano na 18 gr. zaś pańszczyzny ciągłej 4-bydłnej, czyli 2 parami bydła na 2 złp. 21 gr. Tak zwane powaby⁶⁵ i dnie siekierczane⁶⁶ policzono w wysokości dni pańszczyźnianych. Szarwarki i stróża nie weszły do kalkulacji.

Chałupnikom 3-dniowym tj. obowiązującym do 3 dni pańszczyzny w tygodniu zmniejszono ilość pańszczyzny w porównaniu z zagrodnikami 3-dniowymi w stosunku do gruntów, posiadanych przez jednych i drugich. Chałupnikom bez gruntów policzono po ½ dnia pańszczyźnianego tygodniowo.

⁶¹ Protokół komisji organizacyjnej z 20 sierpnia 1818 r. WAP Kraków, WMK. I—6. Tokarz op. c. str. 559.

⁶² WAP Kraków, WMK. IV—16 Nr. obr. 307.

⁶³ WAP Kraków, Akta Kom. Włośc. Skontr. 1952, WM. Nr. 522 i 523.

⁶⁴ Zasady opierają się na przepisach instrukcji z 12 marca 1816 r. na reskryptach komisji organizacyjnej i na uchwałach komisji włościańskiej z lat 1816—18.

⁶⁵ Według Smoniewskiego *O włościanach*, PAN Oddz. Kraków, Rkp. 464 „gwałty, także łaski, powaby, tłoki“ oznaczają, że „wszyscy do pracy zdolni z każdej chałupy powinni wyjść darmo do sprzętu siana, do żniwa...“.

⁶⁶ Smoniewski, op. c., „Siekierne z siekierką do roboty chodzenie to jest do pobijania statków“.

Daniny w naturze policzono po cenach: gęś 32 gr., kapłon 20 gr., kura 12 gr., kopa jaj 1 złp., łokieć przędzy 3 gr.

W dalszym ciągu omawiane zasady określiły postępowanie kalkulatoryjne w sposób następujący: „Po wyrachowaniu na pieniądze w powyższych cenach tak pańszczyzny iako i innych inwentarskich powinności i danin ogół należytości pieniężney od każdego gospodarza z osobna i od całego gromady według ceny średniej z obiegu lat 25 wynikającej (tj. z okresu 1791—1815 i po przeliczeniu z cen w bankocetlach wiedeńskich — mój dop.) zredukuje się na osep w $\frac{3}{4}$ częściach (żyta — mój dop.) i w $\frac{1}{4}$ części jęczmienia. Tym sposobem wyrachowany osep na wieczne czasy stanowi relucyą, przez którą włościanie okupili wolność od pańszczyzny i wszelkich dominikalnych powinności i ten jest nietykalnym. Relucyą zaś pieniężna służy na 25 lat, po których upłynieniu szrednia cena zboża, jaka wyniknie z foraliów m. Krakowa z nowo upłynionych lat 25 stanowić będzie czynsz pieniężny na powtórnych lat 25 i tak ciągle... chyba by cena niższą od terażniejszey okazała się, na ten przypadek zawaruię się, iż terażniejsza kwota pieniężna ma byđż utrzymaną, a zatym ta uważa się iako minimum“.

Omawiane zasady zajęły się również kwestią gruntów folwarcznych w dobrach urządzanych, postanawiając, że grunty te muszą być przed nadaniem pomierzone i poddane klasyfikacji. Grunty orne według gatunku zboża, a także łąki i ogrody. Przy gruntach ornych należało $\frac{1}{3}$ potrącić na ugór, resztę zaś podzielić na obsiew ozimy i jary, licząc na 1 mórg po 1 korcu i 8 garnców ziarna. Po obliczeniu plonu i potrąceniu kosztów reprodukcji to, co pozostało, stanowiło „intratę“, którą wyrachowano z morgi roli I. klasy na 19.05 złp., II. klasy na 12.15 złp., III. klasy na 7.02 złp. i IV. klasy na 3.16 złp.

W zakończeniu zasad podano sposób postępowania z młynami, stawami, polowaniem, rybołówstwem, a także z karczmami i propinacją. Uregulowano również postępowanie przy nadawaniu dzierżaw wieczystych (tzw. erbpachtów), tj. dzierżaw tych części gruntów dominikalnych w dobrach narodowych, które pozostały po nadaniu chłopom ziemi folwarcznej⁶⁷.

Działalność komisji włościańskiej zaostrzyła już w pierwszej fazie walkę klasową we wsiach, których gromady wyczekiwały nieraz bardzo długo na nowe urządzenie oraz we wsiach, stanowiących własność prywatną, których reforma nie dotyczyła. Zarówno w aktach komisji włościańskiej, jak również w protokołach senatu rządzącego znajdują się zapiski, odnoszące się do tego zagadnienia. W następnej fazie na skutek za wysoko obliczonych czynszów oraz błędnej klasyfikacji gruntów zaostrzyła się również walka we wsiach już usamowolnionych.

⁶⁷ § 7 instrukcji z 12. marca 1816 r.

Zajmijmy się fazą pierwszą. W lecie 1816 r. przybyli do senatu gromadnie włościanie z Mogiły z bliżej nieokreślonym zażaleniem, na skutek czego zarządził senat 29 lipca tegoż roku, że gromadne oddawanie jakichkolwiek podań senatowi jest zakazane i w przyszłości będzie karane⁶⁸. Na zgromadzeniu gminnym w gminie Lipowiec, w maju 1816 r. zwołanym w celu wyboru wójta, wywołali włościanie „niepokój“ i przewodniczący rozwiązał zgromadzenie. W rezultacie oddano pod sąd chłopów: Kościelniaka, Cisłę, Bembenka i Brzeźniaka⁶⁹. Z wiosną 1818 r. wniosła zażalenie gromada z Bolechowic na dzierżawcę, że żąda pańszczyzny ponad miarę inwentarzową i źle obchodzi się z ludźmi. W wyniku tej skargi i przeprowadzonych dochodzeń senat wydał zarządzenie, określające wzajemne prawa i obowiązki gromady bolechowickiej i dzierżawcy⁷⁰.

Od lata 1820 r. gromadne opory przeciwko świadczeniu pańszczyzny są częstsze, lepiej zorganizowane i bardziej świadome celu. Pierwsza z taką opozycją wystąpiła gromada Olszanicy. Odrabiania pańszczyzny poniechała Olszanica w czerwcu 1820 r. i zażądała od klasztoru Norbertanek, który był właścicielem tej wsi, uznania jej dawnych praw. Równocześnie oskarżyła ekonoma o pobicie kilku włościan. Senat zarządził represję, wysyłając do Olszanicy silny oddział milicji na załogę oraz polecając aresztowanie przywódców ruchu. Byli to trzech chłopów, Grzegorz Korzeniak, Jan Janus i Kazimierz Wizga. Delegowany do przeprowadzenia dochodzeń senator Grodzicki nakłonił wprawdzie gromadę olszanicką do powrotu do pracy pańszczyźnianej, jednakże gromada postawiła ze swej strony pewne warunki. Przede wszystkim, aby nie była przeciążona pracą, która powinna być wyznaczana na dzień naprzód i odbywać się na miejscu, w Olszanicy, a nie w innych miejscowościach⁷¹. Korzeniaka niezależnie od kary sądowej złożono z urzędu sołtysa, a kiedy Olszanica zwłóczyła z wyborem nowego sołtysa, senat zagroził w lutym 1821 r., że sam go zamianuje⁷².

W grudniu 1821 r. zażądał wójt gminy Zwierzyniec, do której Olszanica należała, asysty żandarma dla egzekwowania od gromady olszanickiej „powinności inwentarycznych“, na co senat zezwolił⁷³.

W sprawie z Olszanicą stanął senat po stronie pana pańszczyźnianego, jednakże obawiając się widocznie rozpowszechnienia oporu spowodował

⁶⁸ WAP Kraków, WMK. V—1. F. 1816. Mogiła była własnością klasztoru Cystersów.

⁶⁹ WAP Kraków, WMK. IV—1 Nr. obr. 439 i 667 z r. 1816. Tzw. państwo Lipowiec było własnością narodową.

⁷⁰ WAP Kraków, WMK. IV—1 Nr. obr. 448 i 576. Bolechowice były majątkiem narodowym.

⁷¹ WAP Kraków, WMK. IV—7 Nr. obr. 1303, 1359, 1379, 1394, 1396, 1397, 1831.

⁷² WAP Kraków, WMK. IV—8 Nr. obr. 230.

⁷³ WAP Kraków, WMK. IV—8 Nr. obr. 2367.

także usunięcie ekonoma oraz zażądał od Norbertanek tabel inwentarycznych. Czekał atoli cierpliwie aż do r. 1823 i dopiero w piśmie z 5 marca tego roku upomniał się znów o nie⁷⁴. Tymczasem gromada olszanicka nie mogąc się doczekać wyniku, zwróciła się do cara Aleksandra I jako króla polskiego o interwencję. Interwencja nastąpiła za pośrednictwem rezydenta Zarzeckiego i wywołała oburzenie senatu. W nocy do Zarzeckiego z 13 stycznia 1824 r. senat podkreślił, że spór Olszanicy z klasztorem Norbertanek byłby wcześniej rozstrzygnięty w sądzie, gdyby włościanie byli się zwrócili do senatu, mającego „konstytucynie sobie powierzony nadzór“ nad wymiarem sprawiedliwości lub gdyby rezydent chłopów „zwrócił był do właściwej drogi“. Senat ponadto wyjaśnił, że sprawa olszanicka wymagała szukania starych dokumentów i że wpisano ją na wokandę trybunału I instancji na dzień 14 stycznia 1824 r.⁷⁵.

Na ucisk pańszczyźniany klasztoru Zwierzynieckiego powstawała nie tylko Olszanica. Z wiosną 1821 r. obwinił klasztor przed senatem gromadę Wołowic, iż odmawia pańszczyzny. Po zbadaniu sprawy senat naganiał chłopom z Wołowic opór wobec „gruntowej zwierzchności“ i polecił im odrobić zaległą pańszczyznę⁷⁶. W czerwcu 1827 r. ze skargą przeciwko Norbertankom o przeciążenie roboczną pańszczyźnianą wystąpili chłopi z Luboczy i prosili o przyspieszenie ich usamowolnienia. Z podobną prośbą zwrócili się w latach następnych 1828 i 1829 do komisji włościańskiej i ponownie do senatu. Tymczasem w nocy z 13 na 14 czerwca 1829 r. wybuchł w zabudowaniach folwarcznych Luboczy pożar i włościanie, jak się wyraził senat w piśmie z 2 lipca 1829 r. do komisji włościańskiej „tchnąc największą niechęcią ku swemu Dominium“ nie tylko nie chcieli dawać ratunku, lecz nawet niektórzy z nich cieszyli się „i zagrażali podobnemi wydarzeniami na przyszłość“. Zwłokę bowiem w usamowolnieniu przypisywali zabiegom klasztoru. W związku z tym wezwał senat komisję włościańską, aby usamowolnienie Luboczy odłożyła „aż na sam koniec“⁷⁷. Niezależnie od tego polecił senat gromadzie w Luboczy odbudować spalone budynki szarwarkiem poza powinnością pańszczyźnianą⁷⁸.

⁷⁴ WAP Kraków, WMK. V—127. F. 50. 1823.

⁷⁵ WAP Kraków, WMK. IV—11. Nr. obr. 70, WMK. V—127. F. 50 1824 i 1825. Zartarg Olszanicy z klasztorem opisała Janina Bieniarz, *W walce o chłopskie prawa (Karta z dziejów Olszanicy, wsi powiatu krakowskiego)*, Wieś i Państwo, Nr 9 z listopada 1946, oraz podała teksty niektórych dokumentów, dotyczących Olszanicy w książce *Rzeczpospolita Krakowska 1815—1846, Wybór źródeł*, Wrocław 1950, str. 77—83.

⁷⁶ WAP Kraków, WMK. IV—8 Nr. obr. 787 i 1599.

⁷⁷ WAP Kraków, Akta Kom. Włośc. Skontr. 1952, WM. Nr 496. Usamowolnienia Luboczy dokonano istotnie dopiero w r. 1833, aczkolwiek prace przygotowawcze były już prowadzone od r. 1827, klasyfikacji zaś gruntów dokonano w maju 1829 r.

⁷⁸ WAP Kraków, WMK. IV—16 Nr. obr. 1475.

Wypadki takich pożarów zdarzały się częściej i to już od dawna. Oповіда o tym w listach do Badeniego Stanisław Wodzicki. Oto co pisze pod datą 3 października 1819 r. „Józef Szembek w tych dniach stracił wszystkie budynki w gospodarstwie przez podłożony ogień“⁷⁹ albo jeszcze dobitniej w liście z 19 września 1821 r. „... pożogi zaczynają w modę wchodzić. Spalono niedawno Franciszka Gawrońskiego, a senatorowi Linowskiemu zadano onegdaj cios, z którego już nie powstanie. O iedney minucie zapalono w dwóch wsiach... wszystkie budynki gospodarskie. Całe zebrane zboże i obory spłonęły“⁸⁰. Takie same wypadki opisuje w listach z 17 sierpnia 1822 r. „Wczorajszej nocy podpaloną została Wielowiejska na Woli... Jest to powtórzenie tego, co się co tydzień wydarza w tem zagruntowanem mniemaniu, że póty będą panom palić stodoły, póki gruntów swoich nie rozdadzą“⁸¹ i z 7 grudnia 1823 r. „Kostecki w Wierzbiecy nayokropniey pogorzał... Józefa Szembeka piąty raz w tych dniach podpalono“⁸².

W roku 1823 chłopci z Jaworzna, którzy poza tym nie chcieli odrabiać pańszczyzny, okazali się nieposłusznymi wobec wójta, zrywając pieczęcie nałożone przez tegoż na skrzynie gromadzkie. Senat zarządził sądowe dochodzenia oraz złożył z urzędu sołtysa i przysiężnych Jaworzna⁸³. Dla przełamania zaś oporu przeciwko pańszczyźnie oraz aby zapobiec porzucaniu pracy przez górników w kopalniach skarbowych, którzy z powodu lepszych warunków pracy i płacy udawali się do kopalń prywatnych, wysłał senat do Jaworzna intendenta dóbr rządowych, Paprockiego z 10 żołnierzami milicji, którym podwojono żołd oraz z jednym żandarmem, któremu przyznano dzienny dodatek w kwocie 1.15 złp.⁸⁴.

Nie brak również w tym okresie, jak na to zresztą wskazują wspomniane wypadki pożarów, objawów oporu chłopów w dobrach prywatnych, których położenie było niejednokrotnie gorsze, aniżeli w dobrach podlegających reformie. Na przykład w podkrakowskim kluczu prywatnym, obejmującym Wolę Justowską, Chełm, Zakamycze i część Przegorzał świadczyli kmiecie na podstawie inwentarza z r. 1789 po 260 dni pańszczyzny ciągłej i to 4-bydlnej tj. dwoma parami bydła z dodaniem 2 ludzi, po 3 dni powabów, ponadto oddawali dworowi w naturze po 2-3 kapłonów,

⁷⁹ PAN Oddz. Kraków, Rkp. 1696 a.

⁸⁰ PAN Oddz. Kraków, Rkp. 1696 b.

⁸¹ PAN Oddz. Kraków, Rkp. 1696 b. WAP. Kraków, WMK. IV—9. Nr. obr. 1610, 1869.

⁸² PAN Oddz. Kraków, Rkp. 1696 c. O pożarach w dobrach narod. donosił senat komisji organiz. już w jesieni 1816 r. WAP Kraków, WMK. I—3. Tokarz, op. c., str. 198.

⁸³ WAP Kraków, WMK. IV—10. Nr. obr. 47. Jaworzno było majątkiem narodowym.

⁸⁴ WAP Kraków, WMK. IV—10. Nr. obr. 47 i 113.

po 30 jaj, po 12 łokci przędzy i płacili czynszu ziemnego 2—8 złp., spaśnego 4—7 złp., zatrzodnego po 1.06 złp. rocznie. Zagrodnicy świadczyli od 104 do 260 dni pieszych, niezależnie od pracy bez dnia w browarze, po 3 dni powabów, prócz tego daniny w naturze, czynsz ziemny, spaśne i zatrzodne⁸⁵. Chałupnicy i komornicy byli obowiązani do odrabiania 52—56 dni pieszych, przy czym chałupnicy pracowali również bez dnia w browarze, do 3 dni powabów, do oddawania 6 łokci przędzy oraz niektórzy także do zapłaty spaśnego w kwocie 1—2 złp. Wyrządzających szkody w lesie karano pracą w kajdanach. Praca w polu odbywała się bez przerwy południowej, na co się żalili pańszczyźniacy w roku 1821⁸⁶.

Dość liczne napływały skargi chłopów z tzw. państwa tenczyńskiego. I tak w r. 1825 włościanie z Morawicy zanieśli skargę, iż karani są grzywnami, że wymaga się od nich robocizny ponad miarę oraz używa do pracy w kopalni. Jedynie odnośnie ostatniego punktu skargi zajął senat stanowisko dla chłopów przychylne orzekając, że pańszczyzna „służy tylko do robót ekonomiczno-rolniczych”⁸⁷. Na skutek skargi chłopów z Brodeł w lecie 1828 r. zakazał senat zarządowi państwa tenczyńskiego czynić zmiany w powinnościach pańszczyźnianych z dawnych lat⁸⁸. W styczniu 1830 r. na skutek zażalenia włościan z Brzoskwini, które uznano za słuszne, wydał senat pouczenie zarządowi dóbr tenczyńskich, wójtowi zaś polecił ukarać winnych samowolnego bicia chłopów⁸⁹. Z ponowną skargą wystąpiła gromada Brzoskwini w lecie 1832 r. żaląc się na przeciążenie pracą pańszczyźnianą w browarze tenczyńskim⁹⁰.

Można więcej przytoczyć przejawów niezadowolenia i oporu chłopów tak w dobrach, które podlegały reformie, jak też w dobrach prywatnych, ale nie zmieni to już ogólnego obrazu. Widać wyraźnie wzmożenie walki klasowej zarówno u chłopów nieobjętych reformą, jak i u dotkniętych krzywdzącym sposobem jej przeprowadzenia. Działalność senatu rządzącego w tych sprawach, aczkolwiek sam w nocie wspomnianej do rezydenta Zarzeckiego z 13 stycznia 1824 r. nazwał się konstytucyjnym nadzorcą sprawiedliwości ze sprawiedliwością niewiele miała wspólnego. Popierała wyraźnie interesy obszarncie, zgodnie z zapatrywaniami większości swych członków. Posłuchajmy zresztą raz jeszcze Stanisława Wodzickiego, którego zdanie jako prezesa senatu musi się uznać za najbardziej miarodajne. „Wsie duchowne w Rzeczypospolitej naszej — pisze

⁸⁵ Spaśne było opłatą, płaconą za wypas bydła chłopskiego na dworskich ugo-
rach. Zatrzodne było, zdaje się, lokalną odmianą pastusznego, czyli opłaty za pastucha.

⁸⁶ WAP Kraków, WMK. V—127. F. 50.

⁸⁷ WAP Kraków, WMK. IV—12. Nr. obr. 1424.

⁸⁸ WAP Kraków, WMK. IV—15. Nr. obr. 1596.

⁸⁹ WAP Kraków, WMK. IV—17. Nr. obr. 52.

⁹⁰ WAP Kraków, WMK. IV—19. Nr. obr. 1601.

do Badeniego w liście z 16 lipca 1820 r. — buntować się zaczynaia, a w spozdiewaniu nowej regulacji, pańszczyzny nie chcieliby robić... Sam JWPan czujesz, że... władza administracyina powinna bydź nader baczna, aby w początkach udusić wszelkie bunty, bo zaczęty w Rltey ogień i do Polski (tj. do Królestwa Polskiego — mój dop.) by się rozszerzył“⁹¹. Zaś w liście z 23 lipca 1820 r. opisując znany nam już spór między Olszanicą, a klasztorem Zwierzynieckim podaje represje, jakie senat zastosował wobec tej wsi. Piszę więc o wysłaniu karnej ekspedycji milicyjnej, o aresztowaniu „dziesięciu buntowników“. Chwali przy tym postępowanie senatora Grodzickiego, któremu porучzył uśmierzenie buntu i ostatecznie stwierdza: „kosztowało to kilkanaście batogów, ale spokoyność w okolicy tej przywrócona została“⁹². Zgodnie z takim stanowiskiem swego prezesa senat przestrzegał z całą bezwzględnością, aby chłopci wykonywali powinności inwentaryczne chociażby najcięższe, dorzucając od siebie nawet nowe obciążenia, jak w stosunku do Luboczy (szarwarki pozapańszczyźniane dla odbudowy spalonych budynków), wysyłał załogi milicyjne do wsi opornych, które musiała żywić ludność miejscowa (Olszanica, Jaworzno), żądał za karę odroczenia reformy włościańskiej (Lubocza). Właśnie w stosunku do Luboczy owa sprawiedliwość senatu przejawiała się w całej okazałości. Wymierzono karę podwójną i to zbiorową dla całej wsi, choć nikomu podpalenia nie udowodniono. Nie wdawał się senat z reguły w ocenę sytuacji, wynikającej z przeciążenia oczywistego gromad pracą pańszczyźnianą, chyba że nadużycia były jaskrawe, a zwłaszcza groziły rozprzestrzenieniem stanu zapalnego. Wówczas starał się osłabić przejawy walki. Oczywiście znów w interesie klasy feudalnej, w swoim własnym interesie.

IV

W drugiej fazie podnoszą się głosy niezadowolenia w dobrach przez komisję włościańską już urządzonych. Zrazu odosobnione, lecz w miarę upływu czasu coraz silniejsze i powszechniejsze. Powodem stały się, jak już o tym wspomniałem, z jednej strony zbyt wysoko obliczone czynsze, zaś z drugiej błędy popełnione przy klasyfikacji gruntów.

Zwierciadłem, odbijającym ów narastający stopniowo ferment stała się izba reprezentantów, czyli sejm Wolnego Miasta, w którym dochodziły do głosu elementy liberalno-burżuazyjne. Do niego bowiem udawały się usamowolnione gromady z petycjami za pośrednictwem poszczególnych reprezentantów (posłów). W rezultacie była komisja włościańska przed-

⁹¹ PAN Oddz. Kraków, Rkp. 1696 a.

⁹² PAN Oddz. Kraków, Rkp. 1696 a.

miotem krytyki, a nawet okresowo ataków i to ostrych na posiedzeniach sejmowych.

Po raz pierwszy zajęła się izba dziełem komisji włościańskiej na sesji w roku 1821/2 przy sposobności apelu, z jakim zwróciła się do niej przez usta repr. Nowickiego gromada wsi Modlniczka. Modlniczanie prosili, aby mogli płacić czynsz ziemiopłodami, by uwolniono ich od solidarnej odpowiedzialności za czynsze poszczególnych członków gromady, którą to odpowiedzialność nakładała komisja włościańska na każdą urządzoną wieś. W związku z petycją podjęli ocenę krytyczną działalności komisji reprezentanci, Nowicki i Lipczyński. Zajęli się między innymi instytucją tzw. opiekunów gromad usamowolnionych, płatnych przez te gromady, podkreślając, że tego rodzaju instytucja mogła by być ustanowioną przez senat i izbę w drodze ustawodawczej, a nie przez komisję, która tym samym nadaje sobie uprawnienia nie tylko władzy oddzielnej, ale nawet udzielnej.

Petycję Modlniczian skierowano do senatu, który dał izbie nader dyplomatyczną odpowiedź o działaniu komisji według prawideł, których senat zmienić nie może, tylko dwory opiekuńcze, o najlepszej woli komisji, poręczonej jej składem osobowym. W ciągu dyskusji, jaka się nad odpowiedzią senatu wywiązała, repr. Słotwiński zażądał wydania drukiem instrukcji komisji włościańskiej⁹³, zaś repr. Marcin Soczyński wniósł, aby senat zwrócił się do dworów opiekuńczych o zmianę omawianej instrukcji odnośnie „zasad w wyciąganiu intrat i wartości oznaczonej ziarna dla zbyt wysokiej ceny zboża w upłynionych 25 latach” oraz aby kontrakty, których czynsze są niemożliwe do zapłacenia podlegały rewizji przez izbę reprezentantów⁹⁴.

Na sesji w r. 1822/3 skrytykował repr. Jan Mieroszewski również „mylną zasadę opłaty od ziemi” i domagał się, aby chłop usamowolniony „do gleby, nie do dni odrabianych czynsz płacił”. W dyskusji repr. ks. Dubiecki podniósł, że włościanie usamowolnieni dla zapłaty czynszu sprze-

⁹³ Instrukcji dla komisji włościańskiej z 12. marca 1816 r. nie wydano nigdy za czasów Wolnego Miasta w druku oficjalnym. Wydał ją natomiast na łamach czasopisma prawniczego „Themis” w poszycie III. ten sam Słotwiński, pozatym profesor prawa U. J. który jej druku się domagał i który był redaktorem „Themis” przez czas istnienia tego pisma 1834—6. Tekst instrukcji podał również Antoni Tessarczyk, *Rzeczpospolita Krakowska Wolna, Niepodległa i ściśle Neutralna pod opieką trzech wielkich Mocarstw: Austrii, Prus i Rossyi a za rękojmą Kongresu Wiedeńskiego (1815—1846)*, Kraków 1863—9 w Poszycie II. str. 97—101. z błędami acz drobnymi. Tekst Tessarczyka przedrukowany u Janiny Bieniarz, *Rzeczpospolita Krakowska 1815—1846. — Wybór źródeł*, Bibl. Nar. Nr. 138, Wrocław 1950, str. 94—101.

⁹⁴ WAP Kraków, WMK. II—23. Także Gazeta Krakowska, Nr 103 z 1821 i Nr 2 z 1822.

dają bydło. Natomiast repr. Konstanty Majeranowski uważał wolę dworów „za świętą“ i doradzał drogę dyplomatyczną dla zmiany instrukcji ⁹⁵.

Do ostrzejszego ataku doszło na sesji sejmowej w roku następnym. Repr. Librowski nazwał wytworzony przez działalność komisji włościańskiej stan „za ubliżający celowi ulepszenia“ i zażądał odpowiedzi na pytania: kto wynagrodzi chłopom poniesione straty oraz czy urzędnicy, którzy popełniają omyłki są odpowiedzialni? Repr. Nowicki zajął się położeniem urządzonych gromad, podając między innymi, podobnie jak repr. ks. Dubiecki w roku ubiegłym, że pogłowie bydła w usamowolnionych wsiach „zniżyło się niżej połowy dawney ilości“. W końcu w dyskusję wdał się marszałek izby, senator Grodzicki twierdząc, że „włościanie iednak chybiali drogę, gdy przez Reprezentacyą poszukuią przedmiot administracyjny zakres działania Izby Prawodawczy przechodzący“ ⁹⁶.

Istna burza wybuchła na sesji w r. 1827/8. Przyczyną jej stała się odezwa prezesa komisji włościańskiej ks. Skorkowskiego, wydrukowana w „Gazecie Krakowskiej“ z 28 marca 1827 r. Ks. Skorkowski potępił stanowisko, zajęte przez reprezentantów, Soczyńskiego, Librowskiego, a zwłaszcza Czernińskiego na sesji sejmowej w r. 1826/7, którzy w związku ze śmiercią jednego z członków komisji, senatora Feliksa Radwańskiego ⁹⁷ zażądali ograniczenia budżetu ⁹⁸ komisji włościańskiej do kwoty 10.000 złp., przy czym Skorkowski podkreślił, iż wszyscy członkowie komisji włościańskiej pracują bezinteresownie. Odezwę zakończył słowami: „Ubliża więc dostojności Reprezentanta Krayowego, kto mylnie o rzeczy i osobach czyni wnioski, i takowe w protokule obrad dla wiadomości publiczney zamieszcza“.

Z powodu tej odezwy wystąpił repr. Czerniński na posiedzeniu 7 grudnia 1827 r. z ostrą mową przeciwko komisji i osobie ks. Skorkowskiego. Zaczepny nastrój Czernińskiego spotęgował fakt, iż senat zarządzeniem z 22 sierpnia 1827 roku zabronił drukować jego odpowiedź na odezwę Skorkowskiego, uzasadniając odmowę tym, że „nieprzyzwoitą iest rzeczą umieszczać w gazecie sporów osób prywatnych, a tem więcej zarzutów przeciwko Magistraturze publiczney wymierzonych, bowiem uszanowanie w publiczności dla wszystkich władz w niczem osłabione być nie powinno“. Wystąpienie Czernińskiego wywołało długą dyskusję, w której w obronie komisji włościańskiej przemawiali reprezentanci, Słotwiński, ks. Łańcucki, Wężyk, Straszewski i do pewnego stopnia marszałek izby, senator Bartł. Ostatecznie wnioski Czernińskiego o poddanie komisji wło-

⁹⁵ WAP Kraków, WMK. II—26.

⁹⁶ WAP Kraków, WMK. II—29. — Gazeta Krakowska, Nr. 5 z 1824.

⁹⁷ Feliks Radwański, starszy, urodzony w Krakowie 25. 5. 1756, zmarł 23. 3. 1826.

⁹⁸ Budżet komisji włościańskiej wynosił 14.000 złp.

ściańskiej pod silniejszy nadzór rządu po linii — oddzielność, ale nie udział oraz o ograniczenie jej budżetu przesłano senatowi⁹⁹.

Po raz ostatni stała się komisja przedmiotem krytyki¹⁰⁰ pod koniec swego bytu na posiedzeniu sejmowym 22 stycznia 1838 r. Najwymowniejszy z ówczesnych reprezentantów Hilary Meciszewski poddał analizie całokształt działalności komisji przy czym wyraził zapatrywanie, że komisji tylko dlatego nie pohamowano w jej zapędach władczych, ponieważ jej członkowie pozostawali „w bliskich i rodzinnych... stosunkach z Senatem i Prezesem jego“ tj. ze Stanisławem Wodzickim¹⁰¹. Ta uwaga Meciszewskiego rzuca pewne światło na okoliczności, w których przeprowadzano reformę w sposób widocznie krzywdzący chłopów, zasadniczo po myśli sfer feudalno-obszarniczych, reprezentowanych przez senat. Nie oznacza to, by między stanowiskiem senatu, a stanowiskiem komisji nie było różnic, zwłaszcza że w składzie komisji zasiadali ludzie różni, nawet tacy, z którymi Wodzicki wiódł walkę bezpardonową, jak z senatorem Janem Bartlem lub tacy, którzy do senatu i jego prezesa stawali „sztorcem“ jak ks. Skorkowski. Były to jednak nieporozumienia, które w razie potrzeby ulegały wyrównaniu w imię wspólności interesów. Częściowym tego wyrazem była na przykład odpowiedź senatu dana Czernińskiemu w zarządzeniu z 22 sierpnia 1827 r. zabraniającym druku repliki na odezwę ks. Skorkowskiego. Senat, a raczej Wodzicki stwierdzając, że „uszanowanie w publiczności dla wszystkich władz w niczem osłabione być nie powinno“, miał przede wszystkim siebie na myśli i biorąc w obronę komisję włościańską, bronił także siebie. Wówczas bowiem właśnie rozgorzała ostra walka między obozem feudalnym i mieszczańskim, która w kilka miesięcy później osiągnęła na sesji sejmowej w grudniu 1827 r. swe pierwsze przesilenie przez wybór Józefa Nikorowicza, kandydata mieszczańskiego prezesem senatu w miejsce Stanisława Wodzickiego. Ponadto Wodzicki zdawał sobie niewątpliwie sprawę, iż potrzebując pomocy¹⁰² dworów opiekuńczych nie może równocześnie atakować ko-

⁹⁹ WAP Kraków, WMP. II—37. — Gazeta Krakowska, dodatek II. do Nr 102 i Nr 103 z 1827.

¹⁰⁰ Wywołały ją trudności gospodarcze na skutek reformy włościańskiej. Zgodnie bowiem z zarządzeniem komisji reorganizacyjnej senat zapreliminował w budżecie czynsze włościańskie na kwotę o około 80.000 złp. niższą od poprzednio prelimitowanej. Prócz tego przypadła do zwrotu w związku z nadpłaconymi w przeszłości przez włościan czynszami kwota ok. 3.000.000 złp.

¹⁰¹ WAP Kraków, WMK. II—41.

¹⁰² I pomocy tej dwory nie odmówiły mu nigdy. Nie odmówiły mu także poparcia w krytycznej dla niego chwili, gdy prezesem senatu w jego miejsce wybrano Józefa Nikorowicza. Notą z 25 lutego 1828 r. uznały uchwały izby reprezentantów z grudnia 1827 r. za nieważne, unieważniając tym samym wybór Nikorowicza i przywróciły Wodzickiego do władzy.

misji włościańskiej, która pozostawała pod opieką tychże dworów i dlatego tolerował jej postępowanie.

Zapoznawszy się z działalnością komisji włościańskiej trzeba z kolei zająć stanowisko wobec tak spornej podówczas oceny jej działalności i osiągniętych nią wyników. Wszechstronną obroną akcji usamowolniającej zajął się Adam Czapski we wspomnianym już memoriale z 14 marca 1830 r.¹⁰³ zredagowanym dla użytku komisji. Czapski był długoletnim współpracownikiem komisji¹⁰⁴, najpierw od r. 1818 w charakterze płatnego asesora, czyli urzędnika, następnie od r. 1829 jako członek już obywatelski, honorowy. Był tedy dobrze obznajomiony z jej pracami. Otóż Czapski stwierdza, że ceny żyta i jęczmienia w latach 1815, 1816 i 1817, to znaczy w okresie kiedy komisja rozpoczęła swą działalność, stały się wysoko, bo za korzec żyta płacono przeciętnie około 25 złp., zaś jęczmienia około 20 złp., podczas gdy komisja za podstawę swych obliczeń przyjęła korzec żyta w cenie 12 złp., jęczmienia 8 złp. więc po cenie znacznie niższej. Po cenie także niższej, aniżeli ustaliła w swych zasadach¹⁰⁵. Dzięki temu przepisała dla gromad ówczesnie urządzanych czynsz (kanon) jak twierdzi Czapski „wcale umiarkowany“. Prócz tego komisja żywiła jak najlepsze nadzieje co do przyszłego rozwoju ekonomicznego stosunków gospodarczych z państwami opiekuńczymi i w związku z tym rozwoju rodzimego przemysłu, zwłaszcza kopalnianego i hutniczego oraz rzemiosł. Tym samym przewidywała również nieustanną zwyżkę koniunktury rolniczej. Aliści stało się inaczej. Stosunki z państwami ościennymi uległy znacznemu pogorszeniu, a układ handlowy z Królestwem Polskim jako zawarty tylko na czas określony, nie stał się bodźcem dla rozwoju przemysłu. Ceny produktów rolnych w latach od r. 1819 począwszy jeły wykazywać znaczną dążność zniżkową¹⁰⁶. W rezultacie znaleźli się włościanie usamowolnieni w ciężkim położeniu, które uniemożliwiło im zapłatę wyznaczonych czynszów¹⁰⁷. Komisja starała się zaradzić złemu przez stosowanie różnych ulg. Wystąpiła z inicjatywą, przyjętą przez senat 7 lipca 1824 r., aby potrącać $\frac{1}{4}$ rocznego czynszu, gdyby korzec żyta spadł w cenie poniżej 10 złp. i jęczmienia poniżej 6 złp.¹⁰⁸.

¹⁰³ Por. Rozdz. I. — WAP Kraków, Akta Kom. Włośc. Skontr. 1952. WM. Nr 527.

¹⁰⁴ WAP Kraków, Skontr. 1952, Akta Kom. Włośc. MW. Nr 522 i 523.

¹⁰⁵ Por. Rozdz. III.

¹⁰⁶ Por. rozdz. VIII.

¹⁰⁷ Jeszcze z wiosną 1817 r. senat dwukrotnie zwracał się do komisji organizacyjnej z przedstawieniem, iż obliczenia średniej ceny targowej zboża dokonane przez biuro rachuby senatu są wysokie i proponował zmianę statutu o dziesięcinach w ten sposób, aby w obliczeniach opuścić 6—8 lat najdroższych. Jednak komisja organizacyjna odrzuciła wniosek senatu (WAP Kraków, WMK. I—13 F. Z. 1817).

¹⁰⁸ WAP Kraków, Akta Kom. Włośc. Skontr. 1952, MW. Nr 519 i WMK. IV—11 Nr obr. 1317.

Resztę wywodów Czapskiego pomijam, gdyż nie łączą się już ściśle z omawianą kwestią, aczkolwiek są interesujące. Jego memoriał był przedmiotem dyskusji w łonie komisji włościańskiej i w aktach zachowały się uwagi Franciszka Paszkowskiego¹⁰⁹, złożone na piśmie 29 marca 1830 r. Paszkowski zarzucił Czapskiemu po pierwsze, że przewidywania lepszej przyszłości, jako tylko przewidywania nie powinny być służyć za prawidło przy obliczaniu czynszów. Powtórę podniósł, że właściwą przyczyną zła była „mylna zasada w wyrachowaniu czynszu z powinności inwentarycznych, nie z istotney wartości posiadanego gruntu“, która „utrzymała i... nieiako zatwierdziła... osobiste włościan poddaństwo przez to, że ich siłę, pracę, przemysł i majątek pod opłatę dziedzicowi poddała“. Aby zaradzić ciężkiemu położeniu włościan usamowolnionych uznał Paszkowski, iż „należy przede wszystkim porównać czynsze wszystkich gromad z gruntami, a dobywszy tychże istotną wartość, obrachować gromady ze wszystkich lat usamowolnienia i nie tylko zwrócić im przeciążenie w zapłaconych pieniądzach, ale w doznanych uciskach i stratach na procencie i większych ieszcze na zaniedbaniu lepszego zagospodarowania“. Innymi słowami Paszkowski żądał rewizji usamowolnienia w poszczególnych gromadach, a to właśnie wydawało się Czapskiemu trudnym do wykonania z uwagi na nakład czasu, jaki by do tego był potrzebny.

Jednak tak krytyka sejmowa, jak i Paszkowskiego, jeżeli chodzi o sposób obliczania czynszu, przerachowanie pańszczyzny i danin, niesłusznie obwiniała komisję włościańską, gdyż jej sposób postępowania w tych sprawach był przepisany § 5 instrukcji z 12 marca 1816 r. Ta zaś instrukcja nie mogła być zmieniona przez komisję. Zmiany mogły dokonać według rozporządzenia komisji organizacyjnej z 6 marca 1818 r.¹¹⁰ jedynie dwory opiekuńcze i dokonały jej dopiero w roku 1833. Winą już natomiast komisji była błędna, za wysoka klasyfikacja gruntów, przydzielonych chłopom z folwarków. Ustalenie bowiem zarówno odnośnych zasad, jak też sposób ich praktycznego zastosowania były jej już dziełem. Te zaś błędy zaciążyły nad szeregiem usamowolnionych osiedli¹¹¹.

¹⁰⁹ WAP Kraków, Akta Kom. Włosc. Skontr. 1952 WM. Nr 527.

¹¹⁰ Dz. Rozp. Rząd. z r. 1818.

¹¹¹ Całokształt działalności komisji włościańskiej poddał krytyce Konstanty Krzeczkowski, *Komisja włościańska w Rzeczypospolitej Krakowskiej*, PAU Sprawozdania, rok 1916, Tom XXI Nr 2, str. 11–21. Pracę Krzeczkowskiego znamy tylko z powyższego streszczenia, gdyż w całości nie ukazała się w druku. Krzeczkowski krytykuje komisję, iż początkowo chciała „zwezić tytuł własności włościan, ograniczając go tylko do chałupy, sprzężaju, zasiewów“ i dopiero później pod naciskiem potrzeb życia rozszerzyła go częściowo i na ziemię, wprowadzając obcą kodeksowi własność podzieloną. Krytykuje również sposób przeliczenia pańszczyzny, klasyfikację gruntów, w końcu zaznacza, że komisja nie umiała sobie dać rady ze swymi błędami. Sam jednak stwierdza z drugiej strony, iż instrukcja

Niekiedy komisja włościańska mimo zasadniczego solidaryzowania się z interesami feudalno-obszarniczymi, występowała z obroną chłopów przed krzywdzącymi ich zarządzeniami senatu, co leżało zresztą w dobrze zrozumiałym interesie samej szlachty. W latach 1821 i 1822 zaprotestował dwukrotnie ówczesny prezes komisji ks. Skorkowski przeciwko obciążaniu włościan usamowolnionych podatkiem osobistym wbrew zapewnieniu, danemu przez komisję gromadom, że włościanie z tytułu usamowolnienia nie będą ponosić żadnych nowych ciężarów. Skorkowski powołał się przy tym na § 16 instrukcji z 12 marca 1816 r., który nałożył na senat obowiązek ścisłego przestrzegania zasad komisji włościańskiej¹¹². W okresie po roku 1831, za prezesury Franciszka Piekarskiego doszło ponownie do zatargu z senatem. Przyczyną stały się obciążenia szarwarkowe dla budowy tam na Wiśle, nakładane na gromady w osadach nadwiślańskich. Komisja zapowiedziała senatowi kategorycznie, że jeżeli nie zmieni swego postępowania, to komisja potrącać będzie szarwarki z czynszu, płaconego przez te gromady skarbowi Rzpltej Krakowskiej.

Odezwa komisji obraziła senat, ówczesnie już przeważnie burżuazyjny. Podjął senat nawet początkowo uchwałę, w której wytykał ostro komisji ton, w jakim się doń odniosła i zwrócił jej uwagę, że nie jest rządem w rządzie. Następnie jednak uchwałę złagodził, jak świadczy uwaga, zamieszczona na marginesie protokołu¹¹³. Niemniej wzmiankowana odezwa stała się prawdopodobnie przyczyną zerwania w r. 1832 stosunków między komisją i senatem, o którym wspomina Kopff¹¹⁴. Senat przestał odpowiadać na pisma komisji, ta zaś na skutek tego musiała czynności swe czasowo zawiesić. Kiedy w r. 1833 komisja reorganizacyjna powołała nowy skład senatu pod przewodnictwem Kaspra Wielogłowskiego, doszło już do walki otwartej. Sam prezes Wielogłowski zredagował sprawozdanie, zawierające zarzuty przeciwko komisji, które senat uchwalił 24 sierpnia 1833 roku¹¹⁵.

z 12 marca 1816 r. miała „jak wnosić można... na myśli tylko własność użytkową“. Tym samym zważywszy, iż instrukcja ta wiązała komisję włościańską i przez nią zmienioną być nie mogła, oczyszczałby komisję z uczynionego poprzednio zarzutu. Wreszcie Krzeczkowski podniósł pod koniec pracy, że komisja włościańska cierpiała z razu za winy komisji organizacyjnej, a później komisji reorganizacyjnej. Byłoby to stanowisko zbliżone do mojego. Powtarzam, że pracę Krzeczkowskiego znamy tylko w powyżej cytowanym streszczeniu i dlatego niepodobna sobie wyrobić stanowczego zdania o poglądach i sądach autora.

¹¹² WAP Kraków, WMK. V—103, F. 40. 1822.

¹¹³ WAP Kraków, WMK. IV—19, Nr. obr. 125.

¹¹⁴ Kopff, *Urządzenie włościan w b. Rzeczypospolitej Krakowskiej*, Przewodnik Naukowo-Literacki, Rok XV, tom XV, str. 1033.

¹¹⁵ WAP Kraków, WMK. IV—21 Nr. obr. 1975.

V

Komisja nadzwyczajna, czyli tzw. reorganizacyjna, która czynna była w Krakowie w ciągu 1833 r. zajęła się między innymi także sprawą włościańską. Zaznajomiwszy się ze sprawozdaniami tak senatu, jak i komisji włościańskiej wydała postanowienie w tej materii pod tytułem Zbioru decyzji z 28 września 1833 r.¹¹⁶ Decyzje nie tylko regulują merytorycznie

¹¹⁶ WAP Kraków, WMK. V—118. F. 49. 1834. Dwa egzemplarze Zbioru decyzji pisane są w języku polskim, jeden w języku francuskim. Ponieważ instrukcja ta nie była wydana drukiem, przeto podaję jej tekst.

Ad Nr 6399 D. Gł. S. Zbiór decyzji Komisji Nadzwyczajnej przez trzy wysokie protegujące dwory mianowanej tyczących się dzierżawców wieczystych i włościan usamowolnionych w dobrach narodowych i duchownych. — Po dojrzałym rozważeniu z jednej strony sprawozdania komisji włościańskiej, w którym wyłuszcza przyczyny biednego stanu, w jakim się włościanie usamowolnieni w dobrach narodowych i duchownych znajdują, z drugiej przedstawienia do komisji nadzwyczajnej przez senat pod dniem 24 sierpnia r. b. Nr 5424 w tymże samym przedmiocie uczynionego: podpisani komisarze nadzwyczajni i pełnomocni powzięli to przekonanie, że instrukcje wydane komisji włościańskiej przez pierwszą komisję organizacyjną winny ulec niektórym odmianom, tudzież, iż ich zastosowanie do miejscowych okoliczności było pod kilku względami nietrafnym.

W czynności tyle ważnej i tak zawiłej, która wymaga dokładnego obznajmienia się z miejscowością i wielu szczegółami, które jedynie krajowe władze najlepiej ocenić potrafią i które wymagają częstokroć rozpatrzenia się na miejscu samem; podpisani nie mogą wyrzec ostatecznie względem wszystkich kwestyj, jakieby jeszcze rozwiązać należało celem zapewnienia losu włościan usamowolnionych w sposób więcej odpowiadający dobroczynnym zamiarom wysokich protegujących dworów, objawionym przez nie dla tej mnogiej klasy mieszkańców przy pierwszej jeszcze organizacji Miasta Wolnego Krakowa.

Winni się więc ograniczyć na rozwiązaniu kilku ważniejszych punktów, które im się zdały być dostatecznie wyjaśnionymi tak przez doświadczenie lat upłynionych, jako też przez wykłady czynione z jednej i drugiej strony, tak na piśmie, jak i ustnie zostawiając resztę gorliwości i światłu rządu i komisji, która się dotąd losem włościan zajmowała.

Równie z sprawozdania komisji włościańskiej, jak z przedstawienia senatu i licznych zażeń w tym przedmiocie zaniesionych wynika ta prawda, iż los usamowolnionych dotąd włościan, zasługuje na największą uwagę i że wymaga prędkiej i skutecznej pomocy.

Prawda ta jest widoczną i udowodnioną i na tę tak senat, jako też komisja zgadzają się z sobą. — Władze te różnią się tylko między sobą w wykazywaniu przyczyn upadku włościan i w środkach zaradzenia temuż — pod tym ostatnim względem jednakże senat i komisja włościańska zgadzają się na dwa główne punkta, to jest:

1. Iż zasady wyrachowania wskazane przez pierwszą komisję organizacyjną i według których postąpiono przy oznaczeniu czynszu rocznego, okazały się zbyt uciążliwymi i

2. iż w kilku dobrach narodowych klasyfikacja gruntu nie została sprawiedliwie zastosowaną do jego rzeczywistej płodności; — uwagi powyższe dają się zarazem

obrachunek czynszów i klasyfikację gruntów, następnie dziesięciny, instytucję pisarzy gromadzkich i inne drobniejsze, ale są ponadto orzeczeniem, rozstrzygającym zarzuty wytoczone przez senat przeciwko komisji włościańskiej.

wyciągnąć i z zażeń przez włościan kilku folwarków do komisji nadzwyczajnej zanesionych.

Co do 1. Rozważywszy § 5. instrukcji dla komisji włościańskiej w r. 1816 wydanej, który brzmi jak następuje:

„Komitet organizacyjny uważa jako środek najważniejszy do ułatwienia włościanom nabywania własności, tudzież do zniesienia pańszczyzny, ustanawiając w miejsce tej ostatniej kanon, któryby 1. zasadzał się na wartości dwóch gatunków zboża najmniej zmianie cen ulegających, to jest żyta i jęczmienia w stosunku dwóch trzecich pierwszego, a jednej trzeciej drugiego ziarna, i 2. mającego się opłacać gotowymi pieniędzmi, według średniej ceny powyższych zbóż, wziętej z przecięcia cen targowych w Krakowie przez przeciąg 25 lat upłynionych. — W postanowieniu zaś kanonu rzeczzonego w miejsce pańszczyzny, należy się trzymać tej reguły, przyjętej przez gospodarzy tak polskich jako też i zagranicznych, iż wartość dnia ciągłego oznacza się na $3\frac{1}{2}$ garnca żyta“.

Podpisani są tego zdania, iż komisja włościańska wcale się nie pomyliła w tłumaczeniu powyższego artykułu, wymagając od włościan opłacania czynszu wieczystego w gotówiznie, wyrachowanego według zasad tamże wskazanych, i że według brzmienia dosłownego paragrafu tegoż, nie mogła mu innego nadać znaczenia. — Stąd więc zarzut uczyniony przez senat komisji, jakoby ta z pozwolenia danego włościanom do opłacania czynszu gotowizną miała zrobić prawo obowiązujące, okazuje się być bezzasadnym.

Przyczyny więc przeciążenia usamowolnionych włościan pod względem czynszu wieczystego przez nich opłacanego, zdają się bardziej mieć źródło swoje w zasadzie ewaluacji niżeli w jej zastosowaniu.

Cena średnia korca żyta w przecięciu z 25 lat ostatnich przed epoką wyrachowania użyta w kwocie $zp. 16\ gr. 7\frac{1}{2}$, jęczmienia zaś $zp. 10\ gr. 23\frac{1}{4}$, a wartość dnia pańszczyzny ciąglej oznaczona na $3\frac{1}{2}$ garnca żyta przypadająca na $zp. 1\ gr. 23$ okazały wypadek rachuby powyższej zbyt wysokim. Przenosi on trzy razy wartość dnia pańszczyźnianego, która w ostatnich czasach egzystencji Rzeczypospolitej Polskiej służyła za zasadę do wyrachowania czynszu wieczystego, a o dwakroć prawie wartość oznaczoną w tymże przedmiocie za rządu austriackiego, mimo już spadającej wartości bankocetli.

Tymi więc uwagami powodowana komisja nadzwyczajna postanowiła zmodyfikować § V. instrukcji wskazanej komisji włościańskiej, orzekając, iż odtąd stosownie do propozycji senatu dzień pańszczyzny ciąglej będzie na $złp. 1$ rachowany. Co się zaś tyczy pańszczyzny pieszej, komisja nadzwyczajna znajduje, iż według wszelakiej słuszności należy cenę jego o jedną trzecią zmniejszyć. Zamiast więc 18 groszy, odtąd dzień pańszczyzny pieszej będzie po groszy 12 rachowany.

W wyrachowaniu zaś czynszu wieczystego z gruntów przez komisję włościańską im (w tekście francuskim — *aux paysans* — mój dop.) nadanych opłacanego, w zamianie ziarn na intratę żyto w cenie $złp. 8$ a jęczmień po $złp. 5$ korzec rachowany będzie.

Podług tych nowych zasad i stosownie do wniosków senatu, przystąpionym zostanie do zmiany w wyrachowaniu czynszów, a senat z swej strony zaległości z tego tytułu pochodzące w tym samym stosunku umniejszy.

Komisja reorganizacyjna przyznała komisji włościańskiej słuszość co do wykładni § 5 instrukcji z 12 marca 1816 r. i stwierdziła, że „przyczyny ... przeciążenia usamowolnionych włościan ... zdają się bardziej mieć źródło swoje w zasadzie ewaluacji, aniżeli w ich stosowaniu“. I uznała

Włościanie, którzy regularnie czynsze opłacali, korzystać także będą z powyższego dobrodziejstwa w ten sposób, iż nadpłata przez nich zrobiona, jaka się okaże z wyżej namienionego wyrachowania straconą im zostanie przy opłacie czynszu w latach następnych.

Senat rozłożył rzeczoną bonifikację na pewną liczbę lat, tak aby tym sposobem od razu w dochodach skarbowych wielkiej nie zrobić różnicy.

Komisja włościańska według tychże zasad przystąpi do urządzenia reszty dóbr do usamowolnienia się kwalifikujących.

Co do 2. Komisja nadzwyczajna podzieliła opinię senatu, iż dla włościan wsiów które pierwsze stały się ofiarą mylnej klasyfikacji ich gruntów, ulga wypływająca z powyższego zmniejszenia czynszów nie byłaby dostateczną tak co do polepszenia ich losu, jako też i do postawienia ich na równi z mieszkańcami innych włości. Komisja przeto włościańska zajmie się ściśle roztrząśnieniem przeciążenia wsiów w tym położeniu znajdujących się, jakimi są Grzegórzki, Górka, Rakowice, Prądnik Biały, Zielonki, Trojanowice, Wyciąże, Przylasek i Kwaczała, tudzież mieć będzie szczególny wzgląd na miejscowość, na gatunek gleby i na wypadki na jakie też przez położenie geograficzne wystawionymi by były, jakimi są częste zalewy, zniszczenia w skutek gwałtownych potoków wody zwykle w okolicach górzystych przytrafiających się etc.

Po sprostowaniu w powyższy sposób zasad wyrachowania czynszu wieczystego komisja nadzwyczajna uznała jeszcze potrzebnym przepisanie następujących prawideł:

1. W dobrach duchownych zmniejszenie czynszu wieczystego będzie zaprowadzone na przyszłość w tenże sam sposób co i w dobrach narodowych, a dla indemnizowania w części posiadaczy tychże dóbr, z ubytku jakiego w dochodach swych doznają, podatek 40 grosza tytułem ofiary duchownej przez duchowieństwo opłacany zredukowany zostanie do 24 grosza.

Redukcja tak czynszu jako też i zwyczaj rzeczowego podatku dopiero od 1 stycznia 1834 r. rachować się zacznie. Po ten czas więc włościanie usamowolnieni nie będą mogli z tego tytułu żadnej żądać ulgi, która im dopiero na przyszłość niniejszym zapewnioną zostaje.

Tam gdzie dochody beneficjatorów mających pieczę dusz w skutku redukcji w mowie będącej zmniejszyłyby się nad kongrue, rząd obmyśli fundusz, aby takowej dopełnić, a ta odtąd w kwocie Zł 1800 stanowi się.

2. Dziesięciny oddawane w naturze z gruntów uprawnych, obrócone będą na pieniądze rachując na to dziesiątą część dochodu czystego ziemskiego w dobrach narodowych, w duchownych zaś też dziesięciny opłacane według ugód dobrowolnych między stronami z wyraźnym zastrzeżeniem zatwierdzenia ich przez senat jako opiekuna własności duchownych i instytucyjnych.

3. Senat szczególnie zwróci baczość na to, aby we wsiach położonych nad brzegami Wisły powinność robienia koło tam, do której włościanie tamtejsi są obowiązani, nie stała się dla nich źródłem upadku, co najwięcej zależeć będzie od rozkładu robót tych i od urzędników użytych do ich dopilnowania. Należy na ten cel wybierać ludzi rozsądnych i dobrze intencjonowanych.

4. Senat zniesie się z komisją włościańską dla ułatwienia w dobrach usamowolnionych środków pobierania czynszu i urządzenia stosunków, jakie między włościanami a władzami krajowymi zachodzić mogą, przez postanowienie pisarzy gro-

w dalszym ciągu, iż tak ceny zbóż w przecięciu 25 lat, jak też wartość 1 dnia pańszczyzny ciągłej w ilości 3 i $\frac{1}{2}$ garnców żyta okazały się w praktyce zbyt wysokimi. Przeniosły bowiem „trzy razy wartość dnia pańszczyźnianego, która w ostatnich czasach egzystencji Rzeczypospolitej Pol-

madzkich przy sołtysach włościańskich, tak jak w Austrii, lub w inny jakikolwiek sposób, tak jednakże, aby koszta utrzymywania rzeczonych pisarzy przez gromady podejmować się mające, nie były dla włościan uciążliwymi.

5. Odpowiedzialność solidarna nałożona na włościan pod względem regularnej opłaty czynszów zostaje zniesiona, jako zbyt uciążliwa w tym, iż najczęściej idzie na pożytek czynszowników niedbałych a na szkodę włościan więcej pilnych i dobrze zagospodarowanych.

6. Celem zmniejszenia zbyt wielkich czynszów z łąk, do jego wyrachowania odtąd wzięte zostaną zasady przyjęte pod tym względem w Królestwie Polskim, a stanowiące trzy klasy tychże, z których morga po złp. 13, 9 i 6 opłaca się.

7. W wprowadzeniu w wykonanie rzeczonych allewacji, które komisja nadzwyczajna postanowiła dla włościan usamowolnionych, celem wydzwignięcia ich z stanu nędzy w jakim się znajdują, komisja włościańska winna postępować ostrożnie i roztropnie tak, aby środki obmyślane ku wsparciu przeciążonych, nie stały się ośmieleniem dla zuchwałych, którzyby chcieli z nich korzystać dla zróżnienia z siebie przyjętych zobowiązań.

8. Do dzierżawców wieczystych od 1 stycznia 1834 r. stosować się także będzie powyższa redukcja czynszów, według zasad przyjętych co do włościan, rachując żyta korzec polski po złp. 8, a jęczmienia po złp. 5 w wyrachowaniu intryty z gruntów w dzierżawie wieczystej zostających. Dochód tak oznaczony, stanowić będzie czynsz opłacać się mający, który już (jak dotąd) podlegać nie będzie obracaniu na ziarno a potem znów wyrachowaniu na pieniądze. Nawzajem dzierżawcy wieczyści nie będą już mieli prawa do corocznych allewacji, które im dawnymi kontraktami były zapewnione. Redukcja powyższa czynszów nie rozciąga się bynajmniej do dochodów czerpanych z propinacji, i innych gałęzi gospodarstwa, które nie mają nic wspólnego z uprawą ziemi, i które temu samemu co i dawniej podlegać będą wyrachowaniu. Dzierżawcy jednak wieczyści będą mieli udział w redukcji czynszów z łąk opłacanych według zasad pod 6. punktem wyrażonych.

9. Komisja nadzwyczajna z przedstawienia senatu powzięła wiadomość, iż istnieje dwóch opiekunów włościan przez komisję włościańską postanowionych, którzy oprócz pensji ze skarbu im płatnej, pobierają jeszcze pewną część dochodów z gruntu przez włościan usamowolnionych posiadanych. Zdaje się, iż utrzymanie rzeczonych opiekunów byłoby zbyt cennym, jak skoro po wsiach pisarze gromadzcy stosownie do punktu 4. postanowionymi będą.

10. Uwagi senatu dotyczące się zbyt małej rozciągłości gruntów do osad włościańskich przez komisję włościańską za minimum wziętej i proponowanie oznaczenia tegoż na 5. morgów w ostatnim przedstawieniu senatu zasługuje na rozprawę.

Główne trudności, jakie dotąd na przeszkodzie stawały ku polepszeniu losu włościan usamowolnionych, będąc usuniętymi przez rozporządzenie objęte w niniejszym zbiorze decyzji, pozostaje już tylko komisji włościańskiej (w tekście francuskim — *commission extraordinaire* — mój dop.) ułatwić i objaśnić na przyszłość stosunki zachodzące między rządem WM. Krakowa a komisją włościańską.

Rzeczona komisja odstąpi senatowi zajęcie się redukcją czynszu wieczystego w dobrach rządowych i duchownych, które już poprzednio przez nią urządzone zostały, tudzież obróceniem dziesięcin w naturze oddawanych na opłatę pieniężną.

skiej służyła za zasadę do wyrachowania czynszu wieczystego, a o dwa-kroć prawie wartość oznaczoną w tymże przedmiocie za Rządu Austryackiego“. Z tych powodów zmieniła komisja reorganizacyjna przepis § 5 instrukcji z 12 marca 1816 r. i ustaliła wartość 1 dnia pańszczyzny ciąglej na 1 złp. (przedtem 1.23 złp.), 1 dnia pańszczyzny pieszej na 12 gr (przedtem 18 gr), 1 korca żyta na 8 złp. (przedtem 16.07 złp. wzgl. 12 złp.),

Celem więc dokończenia zamierzonego dzieła komisja zajmie się następnymi przedmiotami, aby:

a. Urządzić ostatecznie włościan według wyluszczonych już wyżej zasad w dobrach tak duchownych jako i rządowych, gdzie działanie to nie było jeszcze dokończonym.

b. zająć się nową klasyfikacją gruntów we wsiach, w których ta, jak się wyżej wymieniło, okazała się być zbyt uciążliwą.

c. sprostować kontrakty z dzierżawcami wieczystymi według nowo na ich korzyść postanowionej redukcji.

Oprócz przedmiotów, które jak się już w niniejszym wymieniło podlegają wspólnemu porozumieniu się senatu z komisją włościańską, ta znosić się będzie nadto z senatem rządzącym w każdym razie, w którym rząd byłby wprost interesowany, tudzież we wszystkich punktach, w których współdziałanie jego byłoby jej potrzebnym do urządzenia za wspólnym porozumieniem tak ważnej części jej działań.

Dla ułatwienia tego wzajemnego znoszenia się, senat delegować będzie z swego grona senatora Mieroszewskiego, który zasiadać będzie na posiedzeniach komisji włościańskiej z głosem doradczym. W razie nieobecności legalnej senat komu innemu zastąpić go poleci.

W każdym razie, w którymby drogą tą porozumienie między senatem a komisją włościańską do skutku przyjść nie mogło, uformowany zostanie komitet złożony z dwóch senatorów i tyluż członków komisji.

Komitet ten, w którym także rezydenci trzech dworów z głosem doradczym zasiadać będą, zostawać będzie pod kolejną prezydencją jednego z rezydentów, orzekać będzie stanowczo o przedmiotach jego decyzji poddanych. W razie równości zdań prezydujący wątpliwość rozstrzyga.

Ponieważ dużo zależy tak rządowi jako też i stronom interesowanym, aby cała rzecz tycząca się losu włościan i dzierżawców wieczystych była ile możności jak najrychlej załatwioną, komisja nadzwyczajna uznała za rzecz potrzebną, aby oznaczyć termin dwóchletni poczynawszy od 1. października r. b. do zamknięcia wszelkich urzędzeń, tak co do dzierżawców wieczystych, jako też co do włościan w dobrach narodowych i duchownych.

Przekonana o dobrych chęciach senatu i znając gorliwość i zupełne oddanie się, z jakimi członkowie komisji włościańskiej poświęcają w sposób tak nieinteresowny talenta i światła swoje przedmiotowi ich powołania, komisja nadzwyczajna jest pewną, iż oznaczony termin aż nadto okaże się zbytecznym (błąd w tekście francuskim — *suffisant* — mój dop.) do zupełnego ukończenia zamierzonego dzieła.

Dla ułatwienia jednakże i przyspieszenia swoich działań, komisja włościańska zostaje upoważnioną do przybrania sobie za poprzednim zniesieniem się z senatem, członków, celem zwiększenia swego kompletu, bez pomnożenia jednak przez ten krok wydatków krajowych.

Jak skoro komisja włościańska zostanie rozwiązana i czynności jej zupełnie ukończone, senat nie zaniedba zwrócić na to uwagi, aby urzędnicy płatni rzecznej komisji użyci następnie zostali w stopniu odpowiadającym ich zasługom w admini-

1 korca jęczmienia na 5 złp. (przedtem 10.23 złp. wzgl. 8 złp.). Tak określone ceny poleciła komisja reorganizacyjna nie tylko stosować w przyszłości, ale nadto przerachować według nich czynsze już ustanowione w dobrach narodowych i różnice włościanom zwrócić w drodze potrąceń z czynszów, płaconych przez nich w następnych latach. W dobrach natomiast duchownych czynsze ulgowe wprowadzono dopiero od 1 stycznia 1834 r. z tym ponadto zastrzeżeniem, że ulgi nie miały mocy wstecznej.

Ową tzw. rektyfikację czynszów oraz przerachowanie dziesięciny osepowej na pieniężną w wysokości $\frac{1}{10}$ czystego dochodu ziemskiego w dobrach narodowych, w wysokości zaś przez strony umówionej w dobrach duchownych, przekazała komisja reorganizacyjna senatowi, który zlecił te czynności specjalnemu komitetowi rektyfikacyjnemu. Komisji natomiast włościańskiej polecono dokończyć dzieła usamowolnienia w terminie do 1 października 1835 r. oraz sprostować klasyfikację gruntów w niektórych osiedlach¹¹⁷. Dalszym zadaniem komisji włościańskiej było ułożenie nowych kontraktów z dzierżawcami wieczystymi po myśli nowych wytycznych.

Komisja reorganizacyjna uchyliła zasadę solidarnej odpowiedzialności gromad co do zapłaty czynszów oraz zaleciła także ustanowić pisarzy gromadzkich przy sołtysach, zastrzegając jednakże, aby koszty utrzymania pisarzy nie były dla włościan uciążliwymi. Równocześnie wyraziła przekonanie, iż wspomniani pisarze uczynią zbędną instytucję opiekunów gromad usamowolnionych¹¹⁸. Nie zapomniała o ułożeniu na przyszłość stosunków między komisją włościańską i senatem. W tym celu poleciła senatowi wydelegować do komisji z głosem doradczym senatora Jacka Miero-

stracji krajowej, bez tworzenia jednakże na ten cel nowych posad. Kraków dnia 28. września 1833 r. Pflügl — v. Forckenbeck — Tęgoborski. Za zgodność tłumaczenia: Skórkowski tłumacz rząd. Za zgodność odpisu: Nowakowski sekretarz senatu.

Polskie przekłady powyższej instrukcji wykazują błędy, nie tylko z powodu niedbałego przepisywania, ale także popełnione przez tłumacza. Poprawki uwidoczniłem powyżej, podając w nawiasach błędy popełnione przez tłumacza.

¹¹⁷ Były to wsie, wskazane przez komisję reorganizacyjną w instrukcji z 28. września 1833 r. a to Rakowice, Grzegórzki, Górka, Prądnik Biały, Zielonki, Trojanowice, Wyciąże, Przylasek, Kwaczała.

¹¹⁸ Według myśli komisji włościańskiej opiekunowie gromad usamowolnionych mieli się zajmować całokształtem spraw tych gromad, wynikających z usamowolnienia, jak np. ustanowieniem pasterzy gromadzkich w miejsce jednostkowych, opieką nad magazynami zbożowymi, nawet poprawą stosunków moralnych. Opiekun był wynagradzany z opłat, pobieranych od morga roli, przydzielonej włościaninowi z gruntów folwarcznych. Do chwili pozyskania osób odpowiednich na te stanowiska zlecono funkcje opiekuńcze dwu urzędnikom komisji włościańskiej. (WAP Kraków Akta Kom. Włóśc. Skontr. 1952 WM. Nr 532).

Instytucję opiekuna zatwierdziła komisja organizacyjna 14. marca 1818 r. (WAP Kraków, WMK. I—6. Protokół z 14. 3. 1818. — Tobarz op. c. str. 516).

szewskiego. Prócz tego powołała do życia dla rozstrzygania ewentualnych sporów komitet, złożony z 2 senatorów i tyluż członków komisji włościańskiej. W Komitecie ponadto zasiadali wszyscy trzej rezydenci państw opiekuńczych z głosem doradczym, z których jeden w kolejnej zmianie przewodniczył i w razie równości głosów także rozstrzygał.

Orzeczenie komisji reorganizacyjnej wypadło na korzyść komisji włościańskiej. Główny zarzut senatu, dotyczący mylnego szacunku czynszów upadł. Komisja bowiem reorganizacyjna przypisała winę z tego tytułu nie wykonawcom, lecz nietrafnie ujętemu przepisowi § 5 instrukcji z 12 marca, a zatem jego autorom tj. komisji organizacyjnej z Ignacym Miączyńskim na czele. Lecz komisja reorganizacyjna rozgrzeszając w przedmiocie głównego zarzutu komisję włościańską nie poprzestała na tym. W zakończeniu swego postanowienia zamieściła znany nam już zwrot „o dobrych chęciach Senatu“, któremu przeciwstawiła gorące słowa uznania dla członków komisji włościańskiej. Ponadto poleciła, aby z chwilą ukończenia prac tejże komisji senat przejął jej urzędników i użył „w stopniu odpowiadającym ich zasługom w administracji krajowej“.

Wykonując postanowienie komisji reorganizacyjnej podjął komitet rektyfikacyjny pracę nad przerachowaniem czynszów we włościach usamowolnionych zgodnie z wytycznymi postanowienia. W rezultacie obniżono czynsze. Komitet rektyfikacyjny zajął się również przerachowaniem dziesięcin na opłatę pieniężną¹¹⁹. Równocześnie komisja włościańska działała dalej w zakresie usamowolnienia włościan w pozostałych, nieurządzonych jeszcze do tego czasu dobrach narodowych i duchownych. Jednakże nie ukończyła swego zadania w terminie przewidzianym przez komisję reorganizacyjną tj. do 1 października 1835 r. Z wiosną dopiero 1837 r. zawiadomiła senat, że czynności jej dobiegną końca z 31 maja tegoż roku¹²⁰. Ostatnie jej posiedzenie według zbioru protokołów odbyło się 12 października 1837 r.¹²¹. Ale jej likwidacja nastąpiła jeszcze później. Konferencja rezydentów dopiero w lecie 1843 r. podała do wiadomości senatu, że komisję włościańską, która pod datą 23 lipca 1840 r. złożyła dworom opiekuńczym raport o ukończeniu swych czynności, należy z tą datą uznać za rozwiązaną¹²².

Do końca maja 1835 roku urządziła komisja według własnych wykazów 47 wsi narodowych i 40 instytucyjnych (duchownych). Wybory te należy uznać za miarodajne, tym samym więc sprostowaniu winny ulec

¹¹⁹ WAP Kraków, WMK. V—113, 114, 123 oraz Akta Kom. Włośc. Skontr. 1952. WM. Nr 485—8, 490, 492, 495, 498—502, 505, 507, 512, 513, 525

¹²⁰ WAP Kraków, WMK. IV—26. Nr. obr. 1416.

¹²¹ WAP Kraków, Akta Kom. Włośc. Skontr. 1952, WM. Nr 523.

¹²² WAP Kraków, WMK. IV—32. Nr. obr. 2579.

cyfry wskazywane przez literaturę¹²³. Nieco inne cyfry podają zestawienia już austriackie z r. 1848¹²⁴. Według nich wsi skarbowych (narodowych) płacących czynsz, czyli tym samym usamowolnionych przez komisję włościańską było w 1848 roku 53, instytucyjnych płacących czynsz 44 i prócz tego 3 wsie instytucyjne (Bielany, Prądnik S. Łazarza, Przegorzały duchowne), które nadal jeszcze świadczyły pańszczyznę. Jak z tego wynika reforma była prowadzona bardzo opieszale, do czego przyczyniła się niechęć do niej ze strony sfer rządzących w Wolnym Mieście. Miała również charakter krzywdzący chłopów, zwłaszcza przed r. 1833, o czym świadczą prośby niektórych gromad o odroczenie oczynszowania, a nawet fakty powrotu do pańszczyzny¹²⁵.

Kończąc opis działalności komisji włościańskiej wspomnieć wypada, że dokonane przez nią usamowolnienie włościan w dobrach narodowych i duchownych wywarło na politykę agrarną obszarników w ich własnych majątkach pewien wpływ. Dało temu wyraz sprawozdanie komitetu gospodarczo-rolniczego, powołanego przez senat do życia jesienią 1845 r. Mianowicie przewodniczący komitetu Darowski zawiadomił senat pod datą 1 grudnia 1845 r.¹²⁶, że komitet uważa za potrzebne „zakreślenie ogólnych zasad do oczynszowania włościan w dobrach prywatnych w sposób ile możliwości jednostajny“. Dotychczasowe bowiem różnorodne postępowanie właścicieli, jak zauważył Darowski, nie mogłoby zapewnić trwałości „temu tak pożytecznemu dziełu“. Jednakże sprawozdanie nie podało żadnych

¹²³ WAP Kraków, Akta Kom. Włośc. Skontr. 1952, WM. Nr 525. wykaz z 9. czerwca 1835 roku. — K o p f f *Urządzenie włościan...* podaje 34 wsi narodowych i 48 duchownych. Te same cyfry prawdopodobnie za Kopffem powtarza K u t r z e b a, *Historia ustroju Polski*, Tom III, str. 252. — K r z e c z k o w s k i, op. c., podaje, iż komisja włościańska urządziła 91 folwarków narodowych i duchownych oraz 33 parafje (pozycja parafji niejasna). Te same cyfry, co Krzeczkowski, podaje B i e n i a r z ó w n a, *Rzeczpospolita Krakowska 1815—1846*, Kraków 1948, str. 102.

¹²⁴ PAN Oddz. Kraków, Rkp. 1201.

¹²⁵ Według aktów komisji włościańskiej (WAP Kraków, Skontr. 1952 WM. Nr. 484) usamowolnienie Bielan (własność klasztoru Kamedułów) nastąpiło w lecie 1823 r. Jednakowoż już wówczas podnosili chłopci bielańscy wątpliwości, czy zdołają czynsz opłacić. Jeżeli w r. 1848 odrabiali pańszczyznę, tedy nasuwa się wniosek, iż powrócili do pańszczyzny (świadczyli ją w wymiarze 91—156 dni), gdyż opłata czynszu była dla nich uciążliwszą od pańszczyzny. O odroczenie oczynszowania prosiła gromada z Wróżeń w r. 1827, na skutek czego usamowolnienia jej dokonano dopiero w r. 1835 (Akta Kom. Włośc. Skontr. 1952 WM. Nr 514). Podobne prośby wniosły gromady z Zesławic i Kantorowic w r. 1822, dlatego odroczone ich usamowolnienie do r. 1835 (Akta Kom. Włośc. Skontr. 1952, WM. Nr 517). Krzeczkowski op. c., wspomina na str. 17, że prośby o przywrócenie pańszczyzny wniosły gromady z Zielonek i Trojanowic, czego obecnie stwierdzić nie można, gdyż akta tych wsi zachowały się tylko w wrywkach.

¹²⁶ WAP Kraków, WMK. V—186. F. 75. 1845.

konkretnych faktów. Prócz tego w „Gazecie Krakowskiej” Nr 142 z 24 czerwca 1845 r. znajduje się wzmianka, iż usamowolnienie włościan podjęto w państwie tenczyńskim.

Na akcję usamowalniającą w dobrach prywatnych rzucają nieco światła wspomniane już wykazy austriackie z r. 1848. Według nich w r. 1848 w państwie tenczyńskim 32 wsie płaciły czynsz, zaś 3 tj. Pisary, Dubie, Żary odrabiały pańszczyznę. Z innych wsi prywatnych tylko 7, należących do 2 właścicieli płaciło czynsz. Zatem na ogólną liczbę 126 wsi prywatnych płaciło w r. 1848, a więc już po upadku Rzpltej Krakowskiej, 39 wsi czynsz, zaś 87 odrabiało nadal pańszczyznę wzgl. świadczyło kombinację pańszczyzny z czynszem.

VI

W miarę powstania nowej bazy gospodarczej włościanstwa w Rzpltej Krakowskiej kształtowała się stopniowo służąca jej nadbudowa prawna. Kształtowała się zrazu w oparciu o art. III konstytucji z 11 września 1818 r.¹²⁷, następnie w oparciu o art. V i VI konstytucji z 30 maja 1833 r.¹²⁸, które powtórzyły przepisy art. III konstytucji z r. 1818. Były to następujące zasady:

1) wszyscy obywatele Wolnego Miasta są w obliczu prawa równi i pozostają pod równą jego opieką bez „różnicy stanów lub kondycji”,

2) włościanina „względem ziemi onemu do uprawiania użyczoney” uważa się „iako dzierżawcę, opłacaiącego dzierżawę swoją bądź to pieniędźmi, bądź ziemiopłodami, bądź też usługami osobistymi”,

3) każdemu włościaninowi „wolno iest przenieść osobę swoją, równie iak swoją własność wedle form ustawami przepisanych”,

4) „każdy rolnik ma niezaprzeczoną zdolność używania wszelkich praw cywilnych i politycznych, ieżeli posiada własności przez konstytucyą żądane”¹²⁹.

¹²⁷ Dz. Rozp. z r. 1818 i wydania odrębne, także po francusku i po łacinie.

¹²⁸ Dz. Praw z r. 1833.

¹²⁹ Przepis art. VII konstytucji z r. 1818 wymagał dla wykonywania czynnego prawa wyborczego posiadania dobra nieruchomego, z którego płacono podatku gruntowego co najmniej 50 złp. Włościanie, którzy nie posiadali jeszcze własności gruntowej mogli przed nabyciem tejże wysłać do zgromadzeń gminnych (wyborczych) z każdego osiedla, liczącego ponad 10 dymów, 1 delegata wybranego z pośród siebie. W art. X konstytucji z r. 1833 zmieniono ów przepis o tyle, że prawo wysyłania delegata miało osiedle, liczące ponad 20 dymów, w którym „wszyscy rolnicy są wieczystymi dzierżawcami czynsz roczny opłacającymi”. Bierne prawo wyborcze określał przepis art. XIX konstytucji z r. 1818, zaś następnie przepis art. XXI konstytucji z r. 1833, ustalając cenzusy wieku, wykształcenia i majątku w zależności od stanowiska w służbie publicznej (prezes senatu, senator, sędzia, reprezentant oraz według konstytucji z r. 1818 wójt), o które chodziło.

Wyszczególnione właśnie zasady konstytucji z r. 1818 wzgl. z r. 1833 wyrażone były już w zarodku w art. III konstytucji z 3 maja 1815 r. stanowiącej załącznik dodatkowego traktatu wiedeńskiego, dotyczącego Krakowa z 3 maja 1815 r. oraz w § 14 ustęp 1 instrukcji dyplomatycznej z 4 lipca 1815 r. Przepisy te stały na gruncie formalnych zasad burżuazyjnych, wykształconych w Ks. Warszawskim, połączonych podobnie jak tam z pełnym wywłaszczeniem chłopów z uprawianej przez nich ziemi. Prawną formą stosunku chłopu do ziemi była według nich dzierżawa, nie podpadająca zresztą pod przepisy, które zawierał kodeks napoleoński. Przepisy bowiem art. 1709 i 1711 tegoż kodeksu jako wzajemne świadczanie dzierżawcy przewidywały cenę pieniężną tj. czynsz. Zasady te otwierały drogę rozwojowi nader krzywdzącą dla chłopów, a ostrzejszą od tej, którą realizowano współcześnie w państwie pruskim. I w praktyce korzystano z niej w Rzpltej krakowskiej, aczkolwiek rzadko ^{129a}.

Formalną „wolność“ chłopską starano się natomiast uregulować przepisami wydanymi przez senat w postaci rozporządzeń. I tak rozporządzenie senatu z 29 sierpnia 1816 r.¹³⁰ dotyczące spisu ludności postanowiło między innymi, że nikt nie może w Wolnym Mieście zmienić miejsca zamieszkania „bez opowiedzenia się“, a to w Krakowie właścicielowi domu, zaś poza Krakowem zastępcy wójta. Chłop ponadto według art. 9 „opowiedzieć się powinien właścicielowi gruntów“, oddać mu własność gruntową, załogi oraz uiścić się z obowiązków pańszczyźnianych. W razie gdyby właściciel nie chciał wydać chłopu pokwitowania, miał się zająć sprawą wójt i przesłać ją wydziałowi spraw wewnętrznych senatu do rozstrzygnięcia. Uzupełniając przepis art. 9 wydał senat dalsze rozporządzenia z 3 października 1834 r.¹³¹ i z 14 stycznia 1835 r.¹³². W rozporządzeniu z r. 1834 postanowiono, że chłop osiadły na roli, za której „dzierżawcę jest uważanym“ może opuścić grunt, jeżeli złoży odpowiednie oświadczenie dziedzicowi na 6 miesięcy przed zbiorami tj. w okresie między 1 a 10 stycznia każdego roku. Rozporządzenie z r. 1835 upoważniło wójtów do wystawiania zaświadczeń stronom wypowiadającym ^{132a}.

^{129a} W r. 1844 właściciel dóbr Bobrek wypowiedział gromadom z Borbka, Chełmku i Gorzowa posiadanie i użytkowanie gruntów z powodu zamierzonej nowej regulacji dóbr oraz kilkunastu chłopom z Libiąża Wk. i Gromca z powodu niewypełniania powinności pańszczyźnianych. Indywidualne przypadki wypowiedzeń gruntów zdarzały się w r. 1838 we wsi Płaza i w r. 1845 na Woli Justowskiej. WAP Kraków WMK. VI—67. F. 57, 1844. WMK. VI—69. F. 59, 1838 oraz 1845.

¹³⁰ Dz. Rozp. z r. 1816.

¹³¹ Dz. Praw z r. 1834.

¹³² Dz. Praw z r. 1835.

^{132a} Porównaj także F. S. (Feliks Słotwiński), *O celniejszych ustawach wskazujących prawa i obowiązki wzajemne między dziedzicami i włościanami Rzeczypospolitej Krakowskiej i o sposobie postępowania w dochodzeniu tychże praw*, Themis. Poszyt III, 1835, str. 3—39.

Reforma w dobrach narodowych i duchownych szła wprawdzie po linii przyznania chłopom pewnych praw do ziemi, jednak nie w postaci pełnej własności burżuazyjnej. Nawrócono do nieznanej kodeksowi Napoleona, a uregulowanej w pruskim Landrechcie i jeszcze w austryjackim kodeksie cywilnym z r. 1811 koncepcji własności podzielonej. Własność ta utrzymywała się zresztą w stosunkach Wolnego Miasta poza kodeksem Napoleona (na podstawie stanu prawnego) jeszcze z czasów przedrozbiorowej Rzpltej szlacheckiej ^{132b}.

Własność podzielona była prawnym wyrazem utrzymania się przewagi obszarników, chociaż łącząc się z czynszowaniem (rentą pieniężną) torowała niewątpliwie drogę rozwojowi stosunków kapitalistycznych. Reforma tego typu nie oznaczała jednak jeszcze nawet początku pruskiej drogi, a może być traktowana tylko jako wstęp do niej.

Stosunku chłopów usamowolnionych do ziemi nie określały początkowo wyraźne przepisy. Senat pouczał jedynie tychże chłopów obwieszczeniami z 31 lipca 1817 r., z 4 lutego 1825 r. i z 15 września 1826 r. ¹³³, że nie wolno im alienować nieruchomości bez wiedzy komisji włościańskiej. Były to akty wstępne, które poprzedziły wydanie obszernej ustawy o uregulowaniu wieczystych dzierżaw folwarków w dobrach narodowych oraz czynszowych gruntów chłopskich w dobrach narodowych i duchownych. Ustawę uchwaliła izba reprezentantów 8 lipca 1844 roku ¹³⁴.

Za posiadłość wieczysto-czynszową uznano posiadanie i użytkowanie wieczyste rzeczy nieruchomej za stałym i do przychodu zastosowanym czynszem i pod warunkiem uiszczenia specjalnej opłaty (tzw. *laudemium*) w razie zmiany posiadacza. Tego rodzaju posiadłości istniały w dobrach narodowych, w których tzw. *dominium directum* posiadał skarb Wolnego Miasta i w dobrach duchownych, w których *dominium directum* posiadał odnośny instytut, więc klasztor, beneficjat itp. Jeżeli posiadłość wieczysto-czynszowa ustanowiona była na części znaczniejszej ongi dworskich gruntów i tworzyła większe gospodarstwo nazywała się dzierżawą wieczystą (tzw. *erbpachtem*) ¹³⁵, jeśli zaś utworzono ją na korzyść chłopu na grun-

^{132b} W tej materii charakterystycznym jest wyrok sądowy w procesie mieszczan z miasteczka Nowa Góra z Potockimi z r. 1846 (Bibl. Jag. 34335/IV) na który zwrócił mi uwagę Prof. Dr Władysław Sobociński, za co na tym miejscu składam mu podziękowanie. Własność podzielona miała również istotne znaczenie w zakresie górnictwa, gdyż posiadaczowi wieczystemu nie przysługiwało prawo czynienia poszukiwań górniczych tylko właścicielowi (orzeczenie senatu z 27. 9. 1822 dotyczące mieszczan z Chrzanowa, WAP Kraków. WMK. IV—9. Nr. obr. 1932 oraz zarządzenie senatu z 31. 3. 1842 dotyczące Franciszka Grünbauma, WAP Kraków WMK. VII—31. F. 11. 1842).

¹³³ Dz. Rząd. z r. 1826.

¹³⁴ Dz. Praw z r. 1844.

¹³⁵ Takie dzierżawy wieczyste (t. zw. *erbpachty*) tworzone tylko w dobrach narodowych zgodnie z przepisem § 7 instrukcji z 12. marca 1816 r.

tach chłopskich, które poprzednio podlegały powinnościom pańszczyźnianym (tzw. grunta staro-gromadzkie) i na drobniejszych częściach gruntów dworskich, tworząc razem mniejsze gospodarstwo, wówczas nazywała się wieczystą posiadłością włościańską, ustanowioną na czynsz.

Prawa właścicieli gruntów rozciągały się „do przychodów z czynszów od włościan i dzierżawców wieczystych pobieranych, tudzież przedmiotów do użytkowania właścicielom głównym nadanych“. Prawo własności chłopów rozciągało się do użytków z gruntów, tudzież do budynków, inwentarzy i zasiewów. Posiadacze folwarków, młynów itp. byli „w przymiocie dzierżawców wieczystych w prawach użytkowania wszelkich przychodów“. Poza tym prawa i obowiązki tak włościan usamowolnionych, jako też dzierżawców wieczystych uznała ustawa za określone w urządzeniach lub kontraktach, wydanych przez komisję włościańską. Dalsze przepisy ustawy zawierały postanowienia, dotyczące alienacji posiadłości chłopskiej lub dzierżawy wieczystej, spadkobrania itp.

W razie złej gospodarki chłopa, niedotrzymania warunków usamowolnienia, dzierżawy lub zastawu części gruntu, niespłacenia pożyczki z kasy wsparcia, przewidywała ustawa w art. 36 wywłaszczenie z posiadłości. Była więc owa własność chłopska podległą i ograniczoną szeroko zakreślonymi możliwościami jej odebrania.

VII

Pod koniec istnienia Rzpltej Krakowskiej, w lutym 1846 roku, wybuchła rewolucja krakowska. Trwała krótko, bo zaledwie od 22 lutego do 4 marca, uległszy przemocy wojskowej państw opiekuńczych, a pomimo tego odznaczyła się nie tylko ważnymi aktami w kwestii chłopskiej, ale przede wszystkim zupełnie pod względem istoty odmiennymi w porównaniu z tym, co dotychczas na obszarze Wolnego Miasta w tej materii działo się. Była to zmiana zasadnicza, jakościowa, która wystąpiła w postaci przeskoku od stanu dawnego do nowego¹³⁶, bo polegała już nie na reformie odgórnej, mniej lub więcej ograniczonej, ale na rewolucji agrarnej.

Akty rządu narodowego, odnoszące się do sprawy chłopskiej, jak w ogóle wszystkie akty przez ten rząd, jako rząd Rzpltej Polskiej wydane, dotyczyły całej Polski. Miały charakter rewolucyjny, jak o tym co tylko wspomniano, a nie reformy. W tym sensie jako akty ogólnopolskie i rewolucyjne wykraczają poza ramy niniejszej pracy i dlatego omówione są jedynie szkicowo w związku z sytuacją w Wolnym Mieście.

¹³⁶ *Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (Bolszewików)*. Krótki Kurs, Warszawa 1949, str. 121.

W manifestcie rządu narodowego z 22 lutego 1846 r.¹³⁷ padła pierwsza zapowiedź nowego układu stosunków chłopskich, a ponieważ była dopiero zapowiedzią, więc nie miała tej siły, jaką mieć była powinna. Mianowicie w związku z walką o nowy skład społeczeństwa oznajmił manifest między innymi, że „ziemia dzisiaj przez włościan warunkowo tylko posiadana, stanie się bezwarunkową ich własnością, ustaną czynsze, pańszczyzny i wszelkie tym podobne należitości bez żadnego wynagrodzenia“.

Inaczej brzmiało już postanowienie art. IV ustawy rewolucyjnej z 23 lutego 1846 r.¹³⁸, które za „wymaganie czynszów lub pańszczyzny“ ustanowiło sankcję kary śmierci. Dalej jeszcze posunęła się odezwa „Do wszystkich Polaków umiejących czytać“ z 25 lutego 1846 r.¹³⁹. Akt ten prócz podpisu dyktatora Jana Tyssowskiego nosi również podpis Edwarda Dembowskiego ze skromnym dodatkiem — sekretarz dyktatora, aczkolwiek właśnie Dembowski był niewątpliwie twórcą istotnego zwrotu na rzecz chłopów, jaki się dokonał we wspomnianym akcie¹⁴⁰. Zapowiedziano w nim bowiem, iż rewolucja tych, „którzy gruntów nie posiadają — parobków, komorników — a szczególnie walczących w szeregach Rzeczypospolitej z dóbr narodowych po ukończonej wojnie o niepodległość uposaży“. Zwrócono tedy po raz pierwszy uwagę na wiejską biedotę. W tejże odezwie nakazano każdemu umięcemu czytać, pouczać lud, „w serca przemawiać“, że rewolucja jest dokonana i zniosła wszelką pańszczyznę, daniny i czynsze, zaś grunta, z których chłopci odrabiali lub płacili jakiegokolwiek powinności są odtąd ich własnością¹⁴¹. Były to już fakty, ozna-

¹³⁷ Dz. Rząd. R. P. Nr 1 z 24. 2. i z 26. 2. 1846.

¹³⁸ Dz. Rząd. R. P. Nr 1 z 24. 2. i z 26. 2. 1846. Charakter stanowczy przyznaje manifestowi z 22. 2. 1846 I. S. Miller, *Sprawa chłopska w wydarzeniach rewolucyjnych roku 1846*, Zeszyty historyczne „Nowych Dróg“, Nr 3. z 1951 r., str. 77.

¹³⁹ Dz. Rząd. R. P. Nr 3 z 28. 2. 1846.

¹⁴⁰ Podobnie Kieniewicz, *Rewolucja polska 1846 roku. Wybór źródeł*. Bibl. Nar. Nr 132, Wrocław 1950, Przypis 1, do str. 141.

¹⁴¹ Zniesienie wszelkiej pańszczyzny, czynszów i danin powtórzyła odezwa z 26. 2. 1846 *Do Ludu Polskiego* Dz. Rząd. R. P. Nr 2 z 27. 2. 1846, która prócz tego w ustępie drugim zawiera niewątpliwie w związku z ruchem chłopskim w Galicji następujące: „Mordy i samowole popełnione w niektórych miejscach przebaczą się — lecz od chwili nadejścia tej odezwy każdy dopuszczający się mordu lub rozboju przez sąd wojenny według art. IV Ustawy rewolucyjnej śmiercią ukarany będzie“. Co się tyczy tej odezwy podniósł I. S. Miller, op. c. przypis do str. 79, iż jest podpisaną przez drugiego sekretarza dyktatora przez Rogawskiego, a nie przez Dembowskiego. Istotnie w Dz. Rządowym R. P. Nr 2 nosi odezwa obok podpisu dyktatora Tyssowskiego podpis Rogawskiego, ale na egzemplarzach ulotkowych tej odezwy (WAP Kraków — w aktach WMK. V—155, dalej w tece Ambr. Grabowskiego E. 29 i we wkładce do Dz. Rządowego z 1846 r. Bibl. Podr. Nr 3859 oraz w zbiorze Czart. „Druk ulotne Woln. M. Krakowa 1815—1847“) widnieje obok podpisu Tyssowskiego jednak podpis „Sekretarz Dyktatora Edw. Dembowski“. Te ulotkowe egzemplarze odezwy z 26. 2. 1846 *Do Ludu Polskiego* różnią się ponadto

czające nie jakąś pruską, czy krakowską reformę, ale świadczące o wejściu na pełną drogę rewolucji agrarnej, w której nie byłoby miejsca na nadrzędne prawa własności obszarniczej.

Na skutek jednak ostatecznego upadku powstania przytoczone akty przestały obowiązywać i nie zostały w pełni rozwinięte, ani wykonane. Ze strony obszarników odzegnrywano się od nich jako rewolucyjnych i godzących w ich stan posiadania. Ale uzyskały, jak wogóle cała rewolucja krakowska, uznanie już w Manifestie Komunistycznym¹⁴² za postawienie rewolucji agrarnej jako warunku wyzwolenia narodowego. Uzyskały również uznanie Karola Marksa i Fryderyka Engelsa na obchodzie w dniu 22 lutego 1848 r.¹⁴³ w Brukseli z powodu drugiej rocznicy powstania krakowskiego. W szczególności Marks wyraził się między innymi w swym przemówieniu: „Ludzie, którzy stali na czele krakowskiego ruchu rewolucyjnego, byli głęboko przekonani, że jedynie demokratyczna Polska może być niepodległą i że demokracja polska jest niemożliwa bez ruchu agrarnego, któryby przekształcił chłopów pańszczyźnianych w wolnych nowoczesnych właścicieli... Rewolucja krakowska dała Europie piękny przykład, jak łączyć sprawę narodową ze sprawą demokracji i wyzwolenia klasy uciskanej“. Zaś Fryderyk Engels stwierdził, że rewolucja krakowska zmierzała do całkowitego zburzenia Polski feudalnej, arystokratycznej, „by na jej gruzach z pomocą zupełnie nowej klasy, z pomocą większości narodu zbudować nową, nowoczesną, cywilizowaną, demokratyczną“. I zdaniem Engelsa „dzięki powstaniu krakowskiemu kwestia polska przekształciła się z kwestji narodowej, którą była dotychczas w sprawę wszystkich narodów. Do 1846 r. — zakończył Engels — obo-

tym od tejże odezwy, ogłoszonej w Dz. Rządowym R. P. Nr 2, że tekst ich zawiera jeszcze trzeci ustęp o treści „Podburzających do mordów i rabunków taka sama kara czeka“ oraz wydrukowanym w lewym, górnym rogu numerem „Ner. 102“. Skąd pochodzi ta rozbieżność w podpisach, a także w treści niepodobna w sposób stanowczy rozstrzygnąć. Być może, że kwestię tę wyjaśniłyby akta rządu rewolucyjnego z r. 1846, ale los ich jest do tej pory nieznany.

Prócz wspomnianych odezw wydano jeszcze jedną, bez daty, w której powtórzono fakt uwłaszczenia chłopów, ustanowienie kary śmierci za żądanie pańszczyzny, czynszów lub danin. Odezwa ta, jak podaje Maurycy Sala *Geschichte des polnischen Aufstandes vom Jahre 1846*, Wiedeń 1867, str. 375, krążyła w chwili wybuchu powstania w powiecie wadowickim. Stefan Kieniewicz, *Rewolucja polska 1846 roku. Wybór źródeł*, Bibl. Nar. Nr 132, Wrocław, w przypisie do str. 172 podaje, iż wspomnianą odezwę znajdowały władze austriackie na pograniczu obwodów wadowickiego, bocheńskiego i sądeckiego.

¹⁴² K. Marks i F. Engels, *Manifest Komunistyczny*, Warszawa 1949, str. 60.

¹⁴³ Marks-Engels, *Dzieła wybrane*, Warszawa 1949, Tom I, str. 56—61. — Kieniewicz, op. c., str. 230—4. — Józef Siwek *Podstawowe zagadnienia społeczne*, *Wybór tekstów*, Warszawa 1949, str. 225—230. — „Nowe Drogi“ Nr 8. z marca 1948.

wiązkiem naszym była zemsta za zbrodnie, od tej chwili powinniśmy popierać sprzymierzeńców i — my to uczynimy“.

Tymczasem jednak obszar Rzpltej Krakowskiej zajęły wojska państw opiekuńczych. Administrację sprawował naczelnie do chwili wcielenia obszaru Wolnego Miasta w skład państwa austriackiego, czego dokonano manifestem z 11 listopada 1846 r.¹⁴⁴, generał austriacki Castiglione.

O ile przez okres istnienia Rzpltej Krakowskiej także rezydent austriacki objawiał zainteresowanie sprawą usamowolnienia włościan i to dla włościan przychylne, o tyle teraz zajęła Austria stanowisko odmienne, które wiązało się z sytuacją w Galicji. Z rozkazu Castiglione'a odkomenderowano w czerwcu 1846 r. załogę milicyjną do Poremby koło Alwernii dla wymuszenia pańszczyzny na tamtejszej gromadzie¹⁴⁵. Pod jesień tegoż roku polecono dyrekcji policji w Krakowie przeprowadzić śledztwo we wsi Karniowice z powodu krążących pogłosek, że chłopci tamtejsi zbierali składki w celu uwolnienia się od pańszczyzny i uzyskania podziału gruntów dworskich¹⁴⁶. Pod egidą tedy Austrii powróciła do steru rządów reakcja.

VIII

Rzplta Krakowska, wtłoczona między trzy wielkie państwa, podczas gdy sama tworzyła organizm mikroskopijny, bo obejmujący zaledwie 1150 km² (20 i ⁷/₈ mil²) i liczący 95 822 ludności w r. 1816, zaś 146 665 u swego schyłku w r. 1845, była gospodarczo i politycznie zależną od swoich sąsiadów. Zależność polityczna nie ujawniała się początkowo w sposób zdecydowany tak, jak się to działo po r. 1831, kiedy przedstawiciele państw opiekuńczych tj. rezydenci przekształcili się w najwyższą instancję urzędową Wolnego Miasta. Natomiast zależność gospodarcza istniała wyraźnie od początku.

Traktat dodatkowy wiedeński z 3 maja 1815 r. dotyczący Krakowa nadał postanowieniami artykułów III i X. Wolnemu Miastu charakter ośrodka wolno-handlowego, co podkreślono jeszcze przez przyznanie tego samego charakteru ówczesnemu miastu Podgórzowi, położonemu u bram Krakowa, po prawym brzegu Wisły. Jednak postanowienia te nie zostały rozwinięte. Nie postarał się o to senat rządzący w latach 1815—1818, kiedy na obszarze Wolnego Miasta działała komisja organizacyjna. Jak to określił Meciszewski, Kraków mógł się stać „głównym składem wyrobów przemysłu zagranicznego dla całej północy i wschodu“, mógł się stać „celnym placem wymiany handlowej między zachodem a resztą Eu-

¹⁴⁴ Obwieszczenie o wcieleniu Wolnego M. Krakowa do Austrii ogłoszono 16. 11. 1846 roku.

¹⁴⁵ WAP Kraków, WMK. III—43. F. 12. 1846.

¹⁴⁶ WAP Kraków, WMK. III—43. F. 11. 1846.

ropy“¹⁴⁷. Do tego atoli nie doszło, bo złożony ówczasie w przeważającej liczbie z przedstawicieli feudalnych obszarników senat rządzący problemu tego nie poruszył. Jak twierdził w dalszym ciągu Meciszewski nie bez ironii, senat „albo traktatu dodatkowego nie czytał, albo znaczenia rzeczy najprostszych i najjaśniejszych nie rozumiał“¹⁴⁸. W każdym razie sytuacja przedstawiała się tak, że Rzpłta Krakowska, która nie miała prawa do pobierania ceł, podczas gdy państwa opiekuńcze na swych granicach bariery celne urządziły, narażona była na konkurencję ościennego przemysłu, zaś z możliwości zbytu własnych produktów na rynkach ościennych z mocy traktatu nie korzystała. Podkreślić również trzeba, że towar wprowadzony do Krakowa z państw z nim sąsiadujących i w Krakowie niesprzedany przy powrotnym przewozie z obszaru Rzpłtej Krakowskiej do kraju pochodzenia, podlegał ocenie. Te okoliczności w swej sumie stworzyły niekorzystne warunki dla rozwoju rodzimego przemysłu, czemu dał wyraz Słowaczyński w opracowanym przez siebie obrazie statystycznym Rzpłtej Krakowskiej, który pojawił się w Paryżu w r. 1839 w języku francuskim. Słowaczyński zaznaczył między innymi, iż Wolne Miasto nie rozwinęło wielkiego przemysłu właśnie na skutek zamknięcia granic państw sąsiednich na wyroby krakowskie i braku wolności wwozu na obszar Rzpłtej Krakowskiej produktów z innych krajów¹⁴⁹.

W okresie do r. 1822 korzystało Wolne Miasto z ulg celnych w obrocie handlowym z Królestwem Polskim. Stan ten zapoczątkowała jeszcze komisja organizacyjna w r. 1816 na wniosek delegata Prus, Reibnitzta¹⁵⁰, który w tym przypadku miał niewątpliwie na oku interesy przede wszystkim swego państwa. Jednakże z biegiem czasu, a zwłaszcza na skutek zaprowadzenia przez Lubeckiego nowej taryfy celnej w r. 1822 ulgi te znacznie zmalały¹⁵¹. Zresztą uzależnione były od uciążliwych i okresowo bardzo rygorystycznie żądanych dowodów, że towar istotnie wyprodukowano w Wolnym Mieście¹⁵². Utyskiwał na to Wodzicki w liście do Badeniego z 29 października 1822 r. podnosząc, że komisja skarbu Królestwa

¹⁴⁷ Hilary Meciszewski, *Sześć lat politycznego bytu Rzeczypospolitej Krakowskiej (1827—1833)*, Berlin 1846, str. 21.

¹⁴⁸ Meciszewski, op. c., str. 23.

¹⁴⁹ André Słowaczyński, *Statistique générale de la ville de Cracovie et de son territoire*, Paryż 1839, str. 14—15. — Por. także Walerian Kalinka, *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*, Kraków 1898, str. 410—13.

¹⁵⁰ WAP Kraków, WMK. I—2. — Tokarz op. c., str. 108. Sprawą tą zajmowała się komisja organizacyjna jeszcze także później WAP Kraków, WMK. I—3. WMK. I—5, WMK. I—6. — Tokarz, op. c., str. 127—8, 193, 198—9, 335, 363—4, 534, 548.

¹⁵¹ Por. Stanisław Kutrzeba, *Handel i jego organizacja*, Rocznik Krakowski Tom XIV, 1910, str. 50—5.

¹⁵² WAP Kraków, WMK. IV—8. Nr. obr. 2009.

Polskiego prócz świadectwa towaru „wymaga odrębnego na wszystkie jego części, co jest fizycznie niepodobnym i żaden towar takowej próby nie wytrzyma“¹⁵³. Żaliła się również kongregacja kupiecka, iż komory celne Królestwa Polskiego czynią różne trudności przy odprawie produktów krakowskich¹⁵⁴.

Znaczna poprawa stosunków gospodarczych nastąpiła w związku z umowami handlowymi, jakie Wolne Miasto w okresie 1823—1843 zawierało z Królestwem Polskim¹⁵⁵. Jednakże na skutek tego, że zawierane były na stosunkowo krótkie okresy czasu (od 1 roku do 9 lat), że odnawianie ich odbywało się z reguły w dość burzliwych nastrojach z powodu obustronnych targów, grożących nawet zerwaniem układów, nie zdołały stworzyć atmosfery trwałej pewności i zaufania, jaka konieczną była dla normalnego rozwoju stosunków przemysłowych. Wytwórcy krakowscy pracowali w małych tylko warsztatach, jeżeli się wolno tak wyrazić „dojutrkowo“, gdyż liczyli się z możliwością nie odnowienia traktatu przy każdorazowym jego upływie i w następstwie tego ze zmianą konstelacji gospodarczej. Pisał o tym Czapski w omówionym już memoriale z 14 marca 1830 roku.

W rezultacie handel Wolnego Miasta rozwinął się, przy czym w jego obrotach niepoślednią rolę odegrał przemysł, jednakże nie nadszedł mu przemysł¹⁵⁶, którego rozwój hamowało także zacofane stanowisko cechów

¹⁵³ PAN Oddz. Kraków, Rkp. 1696 b.

¹⁵⁴ WAP Kraków, WMK. IV—10. Nr. str. 657.

¹⁵⁵ Umowy handlowe z Królestwem Polskim i Austrią: WAP Kraków, WMK. IV—10. Nr. obr. 746, 765, 878, 1003, 1021, 1222, protokół bez liczby z 22. 8. 1823. Nr. obr. 1657. WMK. IV—19. Nr. obr. 113, 1072. WMK. IV—20. Nr. obr. 56, 626; WMK. IV—21. Nr. obr. 7, 159, 893, 911. WMK. IV—23. Nr. obr. 390, 757, 1201, 2458. WMK. IV—25. Nr. obr. Nr. obr. 851. WMK. IV—30. Nr. obr. 1668, 2519. WMK. IV—31. Nr. obr. 387, 726, 2369, 3107, 3713. WMK. IV—32. Nr. obr. 1044, 1201, 1320, 2834. WMK. V—149, 150, 151. WMK. V—115. F. 47. 1829.

Umowa handlowa zawarta z Austrią 22. 6. 1845 na okres lat 8, liczonych od 1. 9. 1845 posiadała dla Wolnego Miasta o wiele mniejsze znaczenie, niż umowa z Król. Polskim.

¹⁵⁶ Rutkowski, o. c., str. 100 stwierdza, że rozwój przemysłu był w Wolnym Mieście bardzo silny, na dowód czego przytacza wzrost liczby rzemieślników w Krakowie z 1434 w r. 1804 na 3562 w r. 1834. Te same cyfry podał przed Rutkowskim Wojciech Zaleski, *Dzieje przemysłu w b. Galicji 1804—1929*, Kraków 1930, str. 61, który jednak równocześnie podniósł (str. 58, 64) brak w Rzplitej Krakowskiej większych warsztatów i fabryk. Brak większych zakładów przemysłowych w Krakowie stwierdza również Juliusz Demel, *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1846—1853*, Bibl. Krak. Nr 107, Kraków 1951, str. 4. Zaznaczam, że w *Rysie statystyczno-topograficznym Rzplitej Krakowskiej* w Przewodniku Krakowskim na rok 1835, podano nieco niższą liczbę rzemieślników w r. 1834, bo około 3.200, przy czym, co jest istotne, w liczbie tej mieściło się 408 krawców, 456 szewców, 233 rzeźników, 205 piekarzy i 192 kowali.

oraz nieudolne poczynania senatu rządzącego. I tak utworzone przy poparciu senatu w r. 1818, małe wytwórnie sukna, dwie w Krakowie i jedna w Chrzanowie oraz również niewielka wyrobów bawełnianych w Krakowie, produkowały mało i towar raczej pośledni¹⁵⁷. Nie mogły wytrzymać konkurencji z towarem zagranicznym i były próbą chybioną. „Nie pojmę nigdy myśli dostojnego senatu — wyraził się o tych przedsięwzięciach Walery Wielogłowski¹⁵⁸ — który tak elementarnych nawet nie posiadał wiadomości, iżby sprowadzając kilku sukienników... mniemał, iż zabije nim przemysł Opawy, Brünn, a nawet Sedanu! Była to naiwność... takich zaś naiwności było wówczas bez liku... i dlatego w miejsce bogactwa i znaczenia... jedyną spuścizną tej administracji są gmachy publiczne zrujnowane, przemysł już w zarodku uduszony, wyszynki wódek i kawiarnie do nieskończoności pomnożone“¹⁵⁹.

Z niemałym nakładem reklamy zapowiedziane doroczne jarmarki na wełnę w Krakowie zakończyły się niepowodzeniem. Zapoczątkowane w r. 1826, zamarły bezpowrotnie w r. 1830¹⁶⁰. Również przemysł górniczy i hutniczy stał niewysoko. Według wykazów z jesieni 1835 r. w rządowych kopalniach węgla pracowało 78 górników, w kopalniach galmanu 51, zaś w hutach cynku 29 hutników¹⁶¹. Istniejące prócz tego kopalnie prywatne były za wyjątkiem kopalń Samelсона, Steinkellera i Potockiego tylko drobnymi odkrywkami. Według wykazów z lat 1825 i 1826 w prywatnych kopalniach węgla pracowało 65 wzgl. 77 górników, z której to liczby na 3 większe kopalnie (Samelсона, Steinkellera, Potockiego) przypadało 50 wzgl. 56 górników, zaś na wszystkie pozostałe 15 wzgl. 21 górników. W tych samych latach w prywatnych kopalniach galmanu pracowało w r. 1825 górników 33, zaś w r. 1826 górników 39¹⁶².

Nie pomyślano natomiast w okresie do 1831 r. o rozwinięciu na większą skalę przemysłu zbożowego, mimo że Kraków już oddawna stanowił targowisko zbożowe. Pierwsze starania w tym kierunku podjął dopiero prezes senatu Kasper Wielogłowski w r. 1833, kładąc przede wszystkim

¹⁵⁷ WAP Kraków, WMK. V—189. F. 79. 1823, 1826, 1845. WMK. VI—28. F. 24. WMK. VI—55. F. 38. 1840. Sprawozdania Senatu z r. 1818 i 1822. (Dz. Rozp. Rząd. z 1819 i 1822).

¹⁵⁸ Walery Wielogłowski, *Kraków jako główne targowisko zbożowe i punkt handlowo-przemysłowy*, Kraków 1860, str. 24.

¹⁵⁹ Słuszność opinii Wielogłowskiego w materii szynków udowadnia między innymi zestawienie z r. 1845 (WAP Kraków WMK. V—194, F. 82. 1851). W r. 1844 było w Krakowie szynków, kawiarni, winiarni etc. 328, zaś w okręgu karczem zajezdnych 138 i prostych 423.

¹⁶⁰ WAP Kraków, WMK. IV—12, Nr obr. 2521. WMK. IV—13. Nr obr. 534, 608. 736. WMK. IV—23. Nr obr. 2395.

¹⁶¹ WAP Kraków, WMK. III—11. 1836. Wykaz dotyczący kopalń galmanu i hut cynku jest niezupełny.

¹⁶² WAP Kraków, WMK. VII—7. F. 11. 1826.

nacisk na budowę traktów komunikacyjnych, łączących Rzpltą Krakowską z Królestwem Polskim i Prusami¹⁶³. Jednak Wielogłowski już w zimie 1836 r. ze stanowiska prezesa senatu ustąpił, zaś jego następcy tej myśli nie podjęli.

W wyniku opisanej sytuacji gospodarczej istniała na obszarze Rzplitej Krakowskiej znaczna rozpiętość między cenami produktów przemysłowych i rolnych. Produkty rolne były przeciętnie tanie, ulegając wahaniam cen, zależnemu od urodzajów. Według ówczesnych obliczeń kosztował w latach 1815—1817 korzec żyta przeciętnie około 25 złp. jęczmienia około 20 złp. Od r. 1818 nastąpił spadek cen, który doszedł w r. 1825 do kwoty 6.03 złp. za korzec żyta i 4.20 złp. za korzec jęczmienia. W następnych latach, za wyjątkiem roku wojennego 1831, cena korca żyta wynosiła przeciętnie 12 złp., jęczmienia 10 złp. Ponowna i to wielka zwyczajka nastąpiła od r. 1845 z powodu nieurodzajów. Według zapisków znajdujących się w aktach generalnych senatu rządzącego ceny podniosły się w r. 1846 do 31.07 złp. za korzec żyta i 23.29 złp. za korzec jęczmienia¹⁶⁴.

Wyroby przemysłowe, między innymi tekstylia były natomiast znacznie droższe. Wspomniany już poprzednio budowniczy Humbert, twórca fundacji dla młodzieży, obliczając w r. 1827 koszty utrzymania poszczególnego stypendysty, ustalił koszt ubrania studenta, tj. surduta, kamizelki i spodni na 52 złp. butów na 10 złp. kompletu bielizny, złożonego z jednej koszuli, kaletonów i chustki na szyję na 6 złp.¹⁶⁵. Właśnie w związku z ową rozpiętością cen artykułów przemysłowych i produktów rolnych pisał Wodzicki w liście do Badeniego z 8 sierpnia 1821 r., że „kmięcie nasi upadli dla taniości produktów... Pięciodniowi na sześć par butów, które dla siebie i czeladzi potrzebują, a których od 12 złp. nie dostanie, potrzebowali jęczmienia korcy 12, bo ten był po 6, a nawet i pięć złp.“¹⁶⁶

Sytuacja więc gospodarcza i polityczna Wolnego Miasta nie stwarzała odpowiednich warunków dla szybszego rozwoju elementów burżuazyjnych. Z tej przyczyny możliwości tkwiące w przepisach konstytucji i kodeksu Napoleona nie mogły być wykorzystane do przebudowy stosunków rolnych w duchu liberalno-burżuazyjnym. Przemoc zaś państw zaborczych stała na przeszkodzie rozwiązaniu sprawy chłopskiej według zasad radykalnej rewolucji agrarnej, na którą to drogę wkroczone w roku 1846. Skończyło się więc na reformie, która nie szła nawet tak daleko, jak początkowe etapy pruskiej drogi rozwoju kapitalizmu, urzeczywist-

¹⁶³ Walery Wielogłowski, op. c., str. 25.

¹⁶⁴ Ceny podaje według obwieszczeń senatu w Dz. Rządowym oraz według zestawień w aktach WAP Kraków, WMK. V—194. F. 82, 1851. Por. także źródłowe tabele statystyczne, opracowane przez Mariana Górkiwicza, *Ceny w Krakowie w latach 1796—1914*, Poznań 1950, str. 83 i n.

¹⁶⁵ Program popisów Instytutu Technicznego z r. 1841.

¹⁶⁶ PAN Oddz. Kraków Rkp. 1696 b.

nianej współcześnie na ziemiach polskich, podległych Prusom, a przeprowadzonej w całej Polsce w latach 1848 i 1863/4.

Na reformie krakowskiej wycisnęły zdecydowanie ujemne piętno zbyt wysoko ujęte stawki, które stanowiły podstawę dla przeliczenia pańszczyzny na czynsz. Podobnie nietrafnie przeprowadzono klasyfikację gruntów, co zawiniła, jak już wiemy, komisja włościańska. W rezultacie usamowolnieni chłopci nie mogli podołać nałożonym na nich ciężarom. Redukcja stawek, zarządzonej przez komisję reorganizacyjną, polepszyła ich położenie, jednakże jeszcze wciąż w sposób niedostateczny. Następstwem tego najdobitniejszym były przypadki powrotu do pańszczyzny poszczególnych gromad¹⁶⁷.

Reforma zapoczątkowana w r. 1815 przeciągnęła się do r. 1837. Przeprowadzono ją w tempie niezwykle powolnym, skutkiem czego stała się, jak to słusznie określił Krzeczkowski „formą zapóźnioną regulacji stosunków agrarnych“¹⁶⁸. Dalszymi cechami ujemnymi, niemniej ważkimi, było ustanowienie na rzecz chłopów tylko własności użytkowej, zamiast rozwiązania problemu po linii pełnego uwłaszczenia¹⁶⁹ oraz ograniczenie reformy do dóbr jedynie narodowych i duchownych. Były to ustępstwa wobec feudalnych obszarników, którzy reformę zwalczyli.

Zamiana pańszczyzny na czynsze w dobrach prywatnych dokonywała się tylko sporadycznie. Nie uzyskała przy tym podstawy prawnej do końca istnienia Rzpltej Krakowskiej.

Ostatecznie w wyniku reformy chłopci w dobrach narodowych i duchownych stali się wieczystymi posiadaczami gospodarstw. Zanikł więc element niepewności, jaki był właściwy stosunkom w dobrach prywatnych, w których chłopci mieli charakter dzierżawców, przy czym dzierżawa mogła ulec rozwiązaniu każdego roku. Ale na reformie zaciążyła jej połówiczność, istniejąca w samym pomyśle, a więc jeszcze w sposobie wykonania, który szedł po linii interesów feudalnych. Zatrzymano się bowiem na feudalnej koncepcji własności podzielonej, obcej kodeksowi Napoleona. Nie dała więc reforma chłopom nawet tego, co mogłaby dać, gdyby była przeprowadzona w innych warunkach, natomiast przyczyniła się jeszcze do dalszego zaostrenia walki klasowej na wsi podkrakowskiej¹⁷⁰.

¹⁶⁷ Por. Rozdz. V.

¹⁶⁸ Krzeczkowski, op. c., str. 21.

¹⁶⁹ Podkreślam, że w § 14, ust. 2 wspomnianej w rozdziale II i przypisie 45 instrukcji dyplomatycznej z 4. 7. 1815 jest mowa o nadaniu, o ile na to warunki pozwolą, włościanom ziemi na własność. Dopiero komisja organizacyjna zdecydowała odmiennie.

¹⁷⁰ W uzupełnieniu literatury gospodarczej, dotyczącej Wolnego Miasta podaję, że w chwili odsyłania niniejszego artykułu do druku ukazała się na łamach Przeglądu Historycznego Tom XLV, Zesz. 1, Warszawa 1954, praca Mariana Zychowskiego, *Stosunki gospodarczo-społeczne w Rzeczypospoliej Krakowskiej w przeddzień rewolucji 1846 r.*

SZCZĘSNY WACHHOLZ (*Kraków*)LA RÉFORME PAYSANNE DANS LA RÉPUBLIQUE DE CRACOVIE
À LA LUMIÈRE DES ARCHIVES

(Résumé)

La condition des paysans dans les villages, qui en 1815 furent compris dans les limites de la République de Cracovie, était pénible. Ils fournissaient — outre des prestations de moindre importance en nature et en argent — non seulement des corvées comptant 260 jours par an, mais étaient en plus poussés à l'ivrognerie par les propriétaires des débits de boissons. D'autre part, le niveau de l'instruction dans les villages de la République était pendant une longue période bien bas, vu le manque d'instituteurs et de locaux convenables pour les écoles.

En vertu de l'art. XI du traité additionnel de Vienne du 3 mai 1815, concernant Cracovie, fut créée une commission, qui avait pour but l'affranchissement des paysans (obligés dorénavant de payer le cens) dans les domaines nationaux et religieux, et cela suivant les principes établis par la commission d'organisation, envoyée par les Etats protecteurs — c.-à-d. l'Autriche, la Russie et la Prusse — afin d'organiser la République de Cracovie. Ces principes furent fixés par les instructions du 12 mars 1816, rédigées principalement par Międzyński, membre de la commission d'organisation. Les instructions contenaient non seulement des concessions accordées à la classe féodale, qui craignait que la réforme ne fût pas appliquée au Royaume de Pologne, mais s'avéraient aussi erronées en ce qui concerne les taux du barème, d'après lequel devaient être calculés les cens sur la base des anciennes corvées. Ces taux notamment étaient trop élevés.

En conséquence, la réforme rendit la lutte de classe encore plus âpre, et cela en premier lieu dans les villages, qui attendaient parfois très longtemps d'être organisés d'après les nouveaux principes, ainsi que dans les villages privés, auxquels la réforme n'avait point touché. Par suite des charges trop lourdes, que les communes n'étaient pas en état de supporter, — cette lutte s'accrut aussi dans les villages déjà réorganisés. Plusieurs d'entre ces villages préférèrent même demeurer dans le servage ou d'y retourner. De cet accroissement de la lutte de classe témoignent les faits — puisés dans les archives et cités par l'auteur — tels que la résistance des paysans, ainsi que les mesures réactionnaires prises à leur égard par le gouvernement de la République de Cracovie, c.-à-d. le sénat.

Les effets de la réforme étaient critiqués dans l'assemblée des représentants (la diète) de la République de Cracovie. Cette assemblée ne manquait pas de blâmer la commission paysanne, quoique en partie injustement, attendu que celle-ci était liée par les instructions du 12 mars 1816 données par la commission d'organisation, et ne pouvait rien y changer. Le gouvernement de la République critiquait vivement, lui aussi, pendant un certain temps la commission paysanne.

De sorte que, lorsqu'en 1833 les Etats protecteurs délèguèrent à Cracovie une nouvelle commission pour la réforme des institutions de la République de Cracovie, cette commission s'occupa aussi de la réforme paysanne. Elle émit de nouvelles instructions en date du 28 septembre 1833 (reproduites in extenso

dans l'annexe à l'article), dans lesquelles elle abaissa les taux relatifs au calcul des cens, basé sur l'évaluation des corvées. Elle les abaissa cependant d'une manière insuffisante, d'autant plus que dans la République, où l'industrie était peu développée, on notait un écart considérable entre les prix en général bon marché des denrées agricoles, et les prix beaucoup plus élevés des produits industriels. Il en résultait, que le paysan pour acheter p. ex. une paire de bottes devait vendre deux boisseaux d'orge au moins.

La réforme fut accomplie très lentement: commencée en 1815, elle ne fut terminée qu'en 1837. Elle n'était réalisée qu'à moitié à cause de l'opposition des grands propriétaires fonciers. Au lieu de l'émancipation complète des paysans, elle introduisait l'institution du domaine divisé — étrangère au code Napoléon en vigueur dans la République de Cracovie — qui condamnait les paysans au rôle d'usufruitiers des exploitations agricoles dans les communes affranchies. Le progrès de la réforme consistait dans l'abolition des rapports d'affermage entre les paysans des domaines nationaux et religieux d'une part, et le seigneur des villages, c.-à-d. le trésor de l'Etat ou les institutions religieuses de l'autre, rapports existant toujours encore dans les domaines privés, que la réforme, ainsi que nous le savons, avait épargnés. Le fait que ces derniers domaines avaient été exclus de la réforme, influa sur celle-ci d'une manière nettement défavorable.

C'est tout autrement que fut résolu le problème paysan par le gouvernement révolutionnaire polonais, qui se constitua à Cracovie le 22 février 1846. En effet, non seulement il affranchit tous les paysans, donc aussi ceux des domaines privés, mais il menaça de peine de mort tous ceux qui réclameraient le servage. Or, le gouvernement révolutionnaire fut aboli sous la pression militaire des Etats protecteurs, le 4 mars 1846, et sa chute fut suivie de la réaction, dirigée par l'Autriche, qui incorpora définitivement la République de Cracovie, le 11 novembre 1846, aux terres de l'empire.

Cependant, les actes du gouvernement révolutionnaire de 1846 furent pleinement approuvés deux ans plus tard, notamment en février 1848 à Bruxelles, par Marx et Engels. En effet, ces derniers les désignèrent comme actes, dont le but était de détruire la Pologne féodale, et de fonder sur ses ruines, avec l'aide de la majorité de la nation, une Pologne moderne et démocratique.